

REPUBLIKA

Rok XI

LÓDŹ, SOBOTA, 28 KWIETNIA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 115

Hitlerizm skończy się zamachem stanu,

dokonanym przez Reichswehrę. — Pakt z Polską był dla Niemiec złym interesem. — Sensacyjne przepowiednie francuskiego pisma.

Paryż, 27 kwietnia.

„Le Capital” ukazał się artykuł „Niemcy się ludzą”, który w jaskrawych barwach odmalowuje ukryte przed światem troski kanclerza Hitlera. Autor stwierdza, że kanclerz po pięciu miesiącach niepodzielnej władzy i niesłuchanych sukcesach zdaje sobie sprawę, że nowy ustrój nie poprawił sytuacji w Niemczech ani na wewnątrz, ani na zewnątrz. Rzeszy zapomniła już o rozbięciu socjalistów i zniszczeniu komunizmu, natomiast coraz bardziej cierpi w Niemczech nędza i wszelkiego rodzaju bractwa. Znamionem jest, że Hitler coraz częściej ukazuje się na trybunie i trudni się chwalebaniem swych rządów pozostawiając swym ministrom i pomocnikom energię swoją wyteżył w kierunku zniszczenia nowej dziedziny dla zapewnienia jakiegoś oszałamiającego sukcesu. W dziedzinie wewnętrznej podarowanej sukces taki nie jest możliwy. Spryt i energia Hitlera zostały

skierowane na teren polityki Austrii, Korszachy z Włochami i Anglią zawiodły. Zawodzą również próby nawiązania bezpośrednich pertraktacji z Francją. Za czasów rządów Daladier'a propozycje Hitlera, robiły pewne wrażenie. Daladier jednak upadł, a na jego miejsce przyszedł rząd ludzi silnych i zdecydowanych, który przeciął radykalnie te próby.

Hitler jednakże nie rezygnuje ze swych zamierzeń, ażeby gościć w Berlinie jakiegoś Barthou, czy innego wybitnego reprezentanta Francji. Nie mogąc dopiąć tego celu bezpośrednio, użył drogi okrojonej przez Polskę, wyrazem czego był pakt z 26-go stycznia. Autor twierdzi z całą stanowczością, że zawarcie porozumienia z Polską było złym interesem dla Niemiec — nie zawiera ono żadnych tajnych klauzul i miało być tylko przynętą dla ściągnięcia Francji na tory polityki berlińskiej. Manewr ten jednakże nie powiódł się Hitlerowi. Idąc na porozumienie z Niemcami, Polska na-

straszyla Francję i wywołała w niej ufność. To też wszelka myśl, ażeby Polska pośredniczyła między Niemcami a Francją jest niczem nieuzasadniona. Horyzont niemiecki pozostaje nadal zamurzony. Zagranica nie żywi zaufania do Rzeszy. Nikt nie ubiega się o przyznanie z Niemcami, nikt nie dba o porozumienie z Hitlerem. Ta obojętność za granicą jest dla buty hitlerowskiej cięsem niezwykle ciężkim.

Hitlerizm skończy się zamachem stanu, dokonanym przez Reichswehrę. W zamachu tym odegra rolę Hindenburg, który odsunięty dziś na plan drugi, świadomie na tę chwilę się rezerwuje. „Zbliży się godzina — konkluduje autor — w której Hitler będzie musiał wejść w układ z Reichswehrą i zgodzić się na przemianę dyktatury cywilnej na dyktaturę wojskową. Najbliższa przyszłość Rzeszy to Hitler pod kuratelą generała Reichswehry”.

Nowy rozdział w historii Austrii

rozpoczyna się z dniem 1 maja. — Proklamowanie konstytucji, ratyfikowanie konkordatu i rekonstrukcja gabinetu dokonane będą jednego dnia.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Dzisiaj zapadła decyzja co do zwołania rady narodowej i rady związkowej w niedzielę 30 kwietnia. W łonie rządu sferowały się od dłuższego czasu kierunki. Podczas gdy ministrowie Heimwehry domagali się okrojenia nowej konstytucji, druga grupa domagała się utrzymania ciągłości konstytucji. Prezydent państwa Miklas i kanclerz Dollfuss oświadczyli się za tym ostatnim poglądem.

Celem uruchomienia rady narodowej została dzisiaj przedpołudniowa rozporządzenie rządu, regulujące kwestię prezydium rady narodowej. W tym celu rozporządzenia objął funkcję prezydium izby dotychczasowy wiceprezydent dr. Ramek i rozesłał natychmiast zaproszenia na posiedzenie Izby, które odbędzie się w niedzielę o godzinie 10-ej rano Sejm dolno-austriacki odbył dzisiaj posiedzenie i wybrał przedstawicieli rady związkowej, która została na niedzielę na godzinę 11-ej.

W dawnym gmachu parlamentu, panującym jeszcze czasy staro-austriackie, odbyły się dzisiaj wielkie ożywienie. Aby przygotować się do batalii politycznej, Wedle informacji, zaczerpniętych z kół parlamentarnych, posiedzenie rady narodowej będzie trwało do późna, gdyż obrady będą się toczyły nad meritum przedłożonych rządowych rozporządzeń i nad udzieleniem rządowi dalszych pełnomocnictw.

Regaty niemieckiej floty wojennej.

Berlin, 27 kwietnia.

Od 13 do 17 czerwca odbędą się w Kilonii regaty niemieckiej floty wojennej. Według doniesień prasy niemieckiej, flota wystąpi w sile 100 jednostek.

Wiec faszystowski w Londynie.

Napisał: T. M., londyński korespondent „Republiki”
Londyn, w kwietniu.

Czy dzień dzisiejszy będzie punktem zwrotnym w historii tego kraju, czy też przejdzie bez echa i znaczenia — oto pytanie, które wielu musiało sobie zadawać na dzisiejszym olbrzymim meetingu, zorganizowanym przez angielską partię faszystowską Mosley'a w olbrzymim, mieszczącym dziesięć tysięcy widzów, Albert Hall'u.

Bilety zgóry zarezerwowane odebrałem uprzednio w głównej kwaterze faszystów, która się mieści w olbrzymim ciemnym domu — coś na wzór sławnego Brązowego Domu hitlerowców, lecz nie posiadającego, jeszcze narazie przynajmniej, tak ponurych tradycji. Wewnątrz — w części tej, którą mogłem zwiedzić, dom ten przypomina coś pośredniego między koszarami a szkołą. Po korytarzach biegają w ciągłym pośpiechu dziesiątki młodych przez ważne adeptów i adeptek w czarnych, zapiętych pod szyję koszulach. Z sal dochodzi gwar głośnych rozmów. Słowem rojno tu i gwarno. Uprzejmy sekretarz wydziału propagandowego wyszukuje zarezerwowane bilety. Z rozmowy dowiaduję się, że w zeszłym roku odwiedził Gdańsk i Gdynię. Ma nadzieję niedługo się tam wybrać znowu, ale jaki jest charakter tej wizyty narazie dyskretnie pomija milczeniem.

Na godzinę już przed zaczęciem meetingu tłumy ludzi i policji zbierają się przed Albert Hall'em, ale wszędzie panuje porządek i spokój. Wewnątrz aż śmi się od czarnych koszul, których jest co najmniej 70 proc. całej publiczności. W głębi oświetlone reflektorami choraągwie „Union Jack” i czarne z złotym godłem faszystowskim.

Punktualnie o osmej zjawia się „leader”, smukły w czarnej koszuli, podobny raczej do aktora filmowego z urody i eleganckiego zachowania, aniżeli do przywódcy groźnego ruchu i ewentualnego dyktatora. Lecz pozory tak często mylą. Sir Oswald Mosley mimo swej już bogatej politycznej kariery — (w latach 1918—24 posłował z ramienia Konserwatystów, w latach 1922—24 jako niezależny, w 1929—30 wybrany został jako poseł przez labourystów, lecz zrezygnował ze swego mandatu, by zorganizować własną partię), liczy sobie za ledwie lat 38 i uśmiechem przypomina bardzo Douglasa Fairbanks'a. Zyskuje sobie tem niewątpliwie w wielkim stopniu płeć piękną, a w każdym razie pozyskał Lady Huston, która siedzi w pierwszym rzędzie i wsłuchuje się z uwagą w potoczyście płynące słowa „leadera”. Lady owa ofiarowała przed kilku miesiącami rządowi 200 tysięcy funtów szterlingów na obronę powietrzną Londynu, lecz premier Mac Donald nie przyjął daru, twierdząc, że rząd Jedności Narodowej w dostatecznym stopniu dba o bezpieczeństwo stolicy.

Mosley mówi płynnie, donośnym, lecz opanowanym i równym głosem, urozmaicając swe programowe przemówienie na temat rewolucyjnych zmian, do jakich dąży w dziedzinie ekonomicznej, socjalnej i politycznej nieodzownie w Anglii żartami i dowcipami. Raz po raz zrywają się brawa, co jest zrozumiałe przy tak licznej obecności czarnych koszul, lecz nie brak również i gwizdów.

Faszyzm jest wiarą w patriotyzm i rewolucję... Jesteśmy lojalni wobec króla i kraju, lecz dążymy do zasadniczych rewolucyjnych zmian w systemie rzą-

(Dalszy ciąg na str. 2-iej).

Do jutrzejszego numeru „REPUBLIKI”

dodany będzie bezpłatnie wielki 16-stronicowy numer popularnego tygodnika-magazynu

„PANORAMA”

Numer ten zawierać będzie między innymi

CZCIELE CZARNEGO KOZŁA

DZIENIE: 300 WYPADKÓW

(z materiałów Instytutu Spraw Społecznych)

„EGZOTYCZNA” WARSZAWA PRZEZ OKULARY CUDZOZIEMCA

Z ZA KULIS NOWOCZESNEGO TEATRU

WORONOW JEDZIE DO ROSJI

MORGAN, DYKTATOR FINANSOWY ŚWIATA

RUCH KRÓTKOFALOWY W POLSCE

LEWY BUT NA PRAWĘJ NODZE

(początek rewelacyjnej powieści Allana Parkera)

i wiele innych

NUMER BOGATO ILUSTROWANY

Cena jutrzejszej „Republiki” w objętości 32 stron — 25 groszy.

Wiec faszystowski w Londynie.

(Dokończenie).

du, w systemie ekonomicznym i w samem życiu. Pierwszym nakazem chwili jest c z y n... W dziedzinie handlu zagranicznego Mosley zapowiada jak najdalej idącą politykę samowystarczalności i protekcji w granicach Imperjum; kupujemy tylko od tych, którzy od nas kupują... W dziedzinie socjalnej zapowiada podniesienie płac robotniczych i stopy życiowej najszerzych warstw, jednocześnie zapewnia angielskiemu przemysłowi ochronę przed konkurencją zagraniczną... kobietom obiecuje lepsze stanowisko, niż to, które mają dotychczas nawet w Anglii, ojczyźnie sufrażyzmu, twierdzi nawet, że „niema żadnych przesądów rasowych“.

Słownem wszystkim będzie lepiej na wyspach Brytyjskich pod sprężystymi rządami sir Oswalda Mosley'a. Lecz czy rządy te nastąpią i kiedy? W dzisiejszych czasach wszelkich możliwości i niespodzianek nawet i solidna tradycjonalistyczna Anglia może „wyplatać figla“. Wszelkie przewidywania są zawodne. Przyszłość tylko okaże. Qui vi-
vra verba...

Owacja na cześć min. Barthou w Pradze

Paryż, 27 kwietnia

(PAT) Agencja Havasa donosi z Pragi, że złożenie przez min. Barthou wieńca na grobie nieznanego żołnierza dało sposobność do olbrzymiej manifestacji na cześć przyjaźni francusko - czechosłowackiej.

Niezliczone tłumy zgotowały min. Barthou owację. Minister podejmowany był następnie w ratuszu przez burmistrza Pragi Baxę.

Koncert polki w Paryżu.

Paryż, 27 kwietnia.

W sali Chopina odbył się recital fortepianowy p. Jaroszewiczowej, małżonki wojewody warszawskiego. Artystka osiągnęła wielki sukces i była żywo oklaskiwana przez doborowe audytorjum. Po koncercie p. ambasadorowa Chłapowska złożyła koncertatce żywe gratulacje.

Wyprawa na niedostępny szczyt.

Londyn, 27 kwietnia.

Z Bombaju donoszą o przybyciu 20 alpinistów europejskich, którzy zamierzają wspiąć się na szczyty gór Himalajskich. Część z nich należy do ekspedycji niemieckiej, prowadzonej przez prof. Dyhrenfutha. Członkowie ekspedycji niemieckiej pragną wspiąć się na szczyt Nanga Parbat. Zamierzają oni zabawić w Indjach do końca sierpnia. br.

Świętem narodowym Brazylii

— data urodzin ks. Jezuitów.

Rio de Janeiro, 27 kwietnia.

Prezydent Brazylii, Getulio Vargas, ogłosił dekret, mocą którego przypadające w roku bieżącym czterechsetlecie pierwszego apostoła Brazylii, jezuitę ks. Jose de Anchieta, uznane zostaje za święto narodowe. Jednocześnie kardynał Leme de Silveira Cintra, arcybiskup Rio de Janeiro, wydał list pasterski, zachęcający modły o beatyfikację ks. de Anchieta.

Paryż, 27 kwietnia.

W uzdrowisku francuskim Thonon położonym naprzeciw Lozanny, kilkusetu policjantów szwajcarskich zakupiło 20 losów państwowej loterii francuskiej.

Podczas onegdajszego ciągnięcia głównej wygrana w wysokości 5 milionów franków padła na jeden z losów znajdujących się w rękach lozańskich policjantów.

Kino „ROXY”

Narutowicza 20.

Dzisiaj poraz ostatni!

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Falszerze znaczków angielskiego ubezpieczenia socjalnego

przed sądem w Londynie. — Trzej obywatele polscy oskarżeni o przewożenie do Anglii fałszywych znaczków na sumę 44.700 funtów.

Londyn, 27 kwietnia.

Przed centralnym trybunałem karnym w Londynie rozpoczęła się dzisiaj po południu rozprawa przeciw trzem obywatelom polskim: Edwardowi Po-

pielcowi, lat 48, Bernardowi Turkowi, lat 42 i Ickowi Najmarkowi, lat 42, oskarżonym o świadome przewiezenie do Anglii fałszywych znaczków brytyjskiego ubezpieczenia socjalnego. Prze-

wodniczy sędzia Macnaghten. Ławnicy przysięgli składają się z 12-tu członków. Oskarżonych bronią adwokaci londyńscy Lyons i Lewis.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy sędzia odczytuje oskarżonym akt oskarżenia i zapytuje czy przyznają się do winy. Wszyscy trzej do winy się przyznają. Oskarżyciel publiczny nie przedstawił ławie przysięgłych żadnych dowodów, podając cały przebieg przybycia oskarżonych do Londynu, aresztowania ich i znalezienia w ich dwójnych dnach kufrów fałszywych znaczków na ogólną sumę 44.700 funtów szterlingów.

Adwokat Lyons zgłosił zastrzeżenie formalne co do nieumieszczenia w akt oskarżenia na liście świadków oskarżyciela, która, zdaniem obrońcy, sędzią dla sprawy zasadnicze znaczenie i której oświadczenia są w stanie rzucić na sprawę światło zupełnie jasne. Obrońca podkreśla, że oskarżeni nie na zapytania obrońcy o adres ich pobytu, i adresu, uważając najwłaściwiej za celowe, aby osoba ta nie była świadkiem oskarżenia.

Sędzia rozstrzyga, aby obrońca wniósł do sądu formalne podanie, w którym sadniące, dlaczego uważa tego świadka po stronie oskarżenia za tak ważnego i zastrzeżenie sobie później decyzje w sprawie.

Na tem odroczone rozprawę do niedzielnego rano.

Zaznaczyć należy, że zastrzeżenie formalne obrońcy dotyczy nie tylko jednej dotąd z nazwiska osoby, która grać miała rolę pośrednika wobec oskarżonych. Osobnik ten miał namierzać oskarżonych na przewiezenie do Londynu fałszywych znaczków. Również cześnie zaś miał, jakoby przyczynić się do aresztowania wszystkich trzech oskarżonych przez agentów Scotland Yardu. Ze względu na procedurę angielską, przewidującą wzięcie w oskarżeniu krzyżowy pytań tylko świadków oskarżyciela, obrona nie chce mieć go osobnika na liście świadków oskarżyciela, lecz pragnęłaby aby figurował na liście świadków oskarżenia, aby w ten sposób obrońcy mógł wziąć go w oskarżeniu. Od decyzji sędziego co do udziału w oskarżeniu w sprawie w charakterze świadka oskarżenia zależy w dużej mierze stopień plan obrony.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Min. Koc powrócił do Warszawy.

Umowa z firmą Vesting House jest korzystną dla Polski.

Warszawa, 27 kwietnia.

(B) Dziś wieczorem wrócił z Warszawy do Londynu delegacja polska z wice-min. Kocem i min. inż. Piaseckim na czele, która zawarła przed kilku dniami z towarzystwem Vesting House kontrakt o zaopatrzenie polskich wagonów towarowych w hamulce automatyczne na podstawie długoterminowego kredytu.

W pociągu osobowym, zdążającym do Warszawy min. Koc przyjął kilku dziennikarzy, którym udzielił wywiadu na temat szczegółów kontraktu. Min. Koc wyjaśnił, że towarzystwo Vesting House zaopatrzy polskie wagony towarowe w hamulce automatyczne w ciągu najbliższych pięciu lat a koszta tej inwestycji będą spłacone w ciągu lat 10. Łącznie kontrakt opiewa na sumę ponad 132 mil. zł. z czego zaledwie 25 proc. robót wykonanych zostanie w Anglii, gdyż chodzi tu o zbudowanie aparatów w Polsce niewyrabianych. Reszta robót technicznych i montażowych zostanie wy-

konana w Polsce a zamówienia będą przydzielone poszczególnym firmom polskim przez ministerstwo komunikacji. Kredyt angielski oprocentowany jest stosunkowo nisko, gdyż tylko 6,5 proc. rocznie. Min. Koc powiadomił dziennikarzy że cała transakcja jest finansowana przez wielki bank londyński: Barclay, który zaangażowany jest już w różnych przedsiębiorstwach bankowych i przemysłowych w Polsce.

W końcu rozmowy min. Koc wyraża swe przekonanie, że współpraca finansowa - kredytowa Polski i Anglii nawiązana latem ub. roku przez zawarcie umowy o elektryfikacji węgla kolejowego warszawskiego, rozwija się coraz bardziej pomyślnie. Po rozmowie min. Koc pokazał dziennikarzom szereg ciekawych wydawnictw fachowych a mianowicie finansowych, gospodarczych i giełdowych angielskich, w których znajdują się artykuły wyrażające szczerą żądowalność z powodu doświadczenia do skutku umowy finansowo - inwestycyjnej z Polską.

Tworzenia gabinetu hiszpańskiego

podjął się Ricardo Samper.

Paryż, 27 kwietnia.

Z Madrytu donoszą: O godzinie 14 min. 25 prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu Ricardo Samperowi, ministrowi przemysłu i handlu w poprzednim gabinecie Leroux. Samper oświadczył, że zamierza utworzyć rząd pojednania narodowego i obrony republiki, zdolny do rozwiązania pro-

blemów ekonomicznych i społecznych oraz przeprowadzenia niezbędnych reform w zakresie ustawodawstwa.

Gabinet Sampera ma się oprzeć na koncentracji żywiołów szczerzo-republikańskich, przy czym nie wykluczony jest udział stronnictw prawicowych, które zadeklarują otwarcie, iż stoją na gruncie republikańskim.

Parcelacja w najbliższym pięcioleciu.

Przeznaczona jest 625.200 hektarów.

Warszawa, 27 kwietnia.

Prace parcelacyjne w okresie najbliższych pięciu lat mają być przeprowadzone na obszarze, wynoszącym łącznie 625.200 hektarów. Z tej ilości 225.200 hektarów przypadnie na parcelację państwową, a 400.000 hektarów na prywatną.

W roku 1934 jeszcze będzie rozparce-

lowany obszar 94.500 hektarów, w r. 1935 — 121.000 ha., w r. 1936 — 126.200 ha., w r. 1937 — 138.600 ha, a w r. 1938 — 144.900 hektarów.

Cały ten zapas ziemi, który ulegnie parcelacji, przeznaczony jest na tworzenie osad samodzielnich oraz na uzupełnianie gospodarstw karłowatych.

Tajemnicze transakcje giełdowe Norrisa,

w których brał udział rząd niemiecki.

Berlin, 27 kwietnia.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat, zaprzeczający, jakoby miarodajne czynniki pozostawały w jakimś związku z tajemniczymi transakcjami giełdowymi, dokonywanymi zagranicą przez niejakiego Norrisa, który od pewnego czasu wykupuje niemieckie papiery wartościowe.

Mimo oficjalnego zaprzeczenia ze strony niemieckiej ogłasza „News Chronicle” oświadczenie współnika Norrisa, dyrektora „Union Bancaire Continentale” w Paryżu — Wrzesińskiego, który stwierdza, że bez urzędowego zezwolenia ze strony rządu Rzeszy nie mógłby przeprowadzić wspomnianych transakcji.

Krwawy strajk włóknarzy w Indjach

Policja interwenjowała w obronie pracujących.

Bombaj, 27 kwietnia.

Policja strzelała ponownie do strajkujących, którzy napadali na robotników przedziałni bawełny, nie biorących udziału w strejku. Oddziały policyjne

musiały wkroczyć do warsztatów i przy użyciu pałek gumowych uwolnić robotników napadniętych przez uczestników strajku.

Spokojnie śpi ten, kto swe kosztowności przechowuje w **safe'ie.**

Teror na Białorusi skierowany przeciw komunistom

Ryg, 27 kwietnia.

Mińska prasa sowiecka podaje, że w ciągu ostatnich dni na Białorusi sowieckiej wydarzyły się trzy zamachy terrorystyczne, które były skierowane przeciwko członkom partii komunistycznej. Zamachy te wykonane były przez funkcjonariuszów kolejowych.

W Witebsku kolejarz Archipow, który był członkiem komunistycznego Związku młodzieży, usuniętego z tego związku w 1923 roku, pełnił pod pojęciem „człowieka partii komunistycznej” rolę, który zginał na miejscu. Również w Witebsku niewykryty sprawca zamachu dając cios nożem, szturmowca warszawskich kolejowych, komunistę naczelny na stacji kolejowej Najewo, który na stacji Szamszura dokonał zamachu na życie korespondenta pism sowieckich Tormana, raniąc go ciężko.

W roli głównej DITA PARLO

Wielki dramat francuski, wykonany przez cy Ligł do Walki z Handlem Żywym Towarem — oraz całego sztabu agentów i agentek cynicznych. — Dziś początek o godz. 12-ej

„Handel Żywym Towarem”

(Tancerki z Buenos Aires)

Rozłamy w francuskich partiach lewicowych

Herriot ustąpi z prezesury partji radykalnej.—Dwa wrogie obozy w partji komunistycznej.—Komuniści domagają się wspólnego frontu komunistyczno-socjalistycznego.

Paryż, 27 kwietnia. Dymisja sekretarza generalnego partji radykalnej Milhauda, wywołana rozbieżnością poglądów w sprawie stosunku do kandydatury deputowanego Bergery w Nantos, wywołała duże poruszenie w kołach politycznych. Wielu deputowanych sądzi, że ten incydent może pociągnąć za sobą jeszcze dalsze zmiany, gdyż wielu wpływowych członków partji zamierza się solidaryzować z sekretarzem generalnym.

Jak twierdzi radykalna „Oeuvre“, sekretarz sądzi, iż rezygnacja Herriota z prezesury partji należy uważać za nieuniknioną. W kursujących pogłoskach wymieniano się nawet niektóre nazwiska następców Herriota.

Mówi się tu o Caillaux, Marchandeu i Pelhosie.

Dyrektor naczelny „La Republique“ Emil Rochet uważa, że sekretarz generalny partji powinien powstrzymać się od wszelkiej działalności politycznej. Milhaud nie uczynił tego i dlatego musi się podać do dymisji.

Paryż, 27 kwietnia. Robert Langes, redaktor naczelny

„La Republique“ zgłosił dymisję z powodu różnicy zdań z dyrektorem wydawnictwa Roche z powodu artykułu o ustąpieniu sekretarza generalnego partji radykalnej Milhauda.

Paryż, 27 kwietnia. Różnice poglądów między partją komunistyczną a deputowanym komunistycznym Doriotem, który zrezygnował niedawno ze stanowiska mera St. Denis ujawniają się coraz to bardziej. Dep. Doriot jest zwolennikiem współdziałania z partją socjalistyczną w walce przeciwko faszystom, podczas gdy kierownicze czynniki francuskiej partji komunistycznej są temu przeciwna.

Wczoraj odbyło się wielkie zebranie w teatrze miejskim w St. Denis, w którym wzięło udział 3 tys. osób a blisko 2 tys. osób przybyłych na zebranie nie zdołało zmieścić się w sali. W czasie przemówienia Doriota sala rozdzieliła się na dwa wrogie obozy. Zwolennicy Doriota wznosili okrzyki na cześć swego przywódcy, domagając się wspólnego frontu lewicy przeciw faszystom, podczas gdy reszta sali, skłaniająca się przeważnie z robotników,

mieszkańcych poza St. Denis i wezwanych na to zebranie przez „Humanite“ usiłowała przeszkodzić mówcy. Hajs ten trwał przeszło godzinę, tak iż Doriot nie mógł dalej mówić. Zebrani rozeszli się wreszcie, rzucając pogroźki i żałując wkrótce wzajemne porachunki. Po odejściu komunistów mieszkających poza St. Denis, Doriot i jego zwolennicy uchwalili rezolucję, żądającą wspólnego frontu komunistyczno-socjalistycznego.

Niektóre dzienniki wyrażają przypuszczenie, że akcja Doriota jest początkiem rozłamów we francuskiej partji komunistycznej.

Kochliwy Habsburg.

Wiedeń, 27 kwietnia. Były arcyksiążę Franciszek Savator, mąż zmarłej córki cesarza Franciszka Józefa — arcyksiężny Walerji, zarecyzył się dziś z baronówną Risenfeld. Arcyksiążę Savator liczy 68 lat. Z pierwszego małżeństwa posiadał siedmioro dzieci.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech

Budapeszt, 27 kwietnia. (PAT) Wczoraj wieczorem w mieście Esztergom odczuło trzęsienie ziemi, które trwało 3—4 sekund.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że w wielu domach zarysowały się ściany i runęły kominy.

Trzęsieniu ziemi towarzyszyły silne grzmoty podziemne. Ludność w panice wybiegła z mieszkań na ulice.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Sprawa traktatu handlowego polsko-francuskiego w oświetleniu dwu komunikatów francuskiego ministerstwa handlu.

Paryż, 27 kwietnia. Ministerstwo handlu ogłosiło następujący komunikat:

„Jeden z dzienników finansowych doniósł w depeszy swego specjalnego wysłannika z Warszawy, jakoby niezwłocznie miała się udać do Polski delegacja francuska celem prowadzenia rozmów w sprawie traktatu handlowego. Sprezycowano nawet, że min. handlu miało w tej sprawie telefonować do Warszawy do min. Barthou.

Informacja ta jest pozbawiona podstaw“.

Paryż, 27 kwietnia. Późnym wieczorem agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat:

Wobec tego, że komunikat min. handlu, dotyczący wysłania delegacji francuskiej do Warszawy był przez niektóre koła źle interpretowany, ministerstwo handlu wyjaśnia, że o ile nie jest przewidywane natychmiastowe wysłanie delegacji, to jednak zainteresowane departamenty ministerialne przygotowują się do nawiązania w najbliższym czasie w Warszawie rozmów z Polską w sprawie ożywienia wymiany handlowej między obu krajami.

Witos i Kiernik osiada w Szwajcarii.

Posłowie — uciekinierzy opuszczają Czechosłowację.

Warszawa, 27 kwietnia. W kołach politycznych Warszawy komentują z ożywieniem wiadomość, jako nadaszła ze Szwajcarii, że Witos i Kiernik, którzy jak wiadomo zbiegli z granic w obawie przed odbyciem kary więzienia wymierzonej im przez sąd

okregowy w Warszawie — przemaszają się z Czechosłowacji do Szwajcarii. Przed kilku dniami dr. Kiernik przyjęty był przez Ignacego Paderewskiego na dłuższej rozmowie w Morges. W toku rozmowy zostało podobno ustalone, że zarówno dr. Kiernik jak Witos będą stale mieszkać w Szwajcarii.

Samolot Lufthany przybył do Warszawy

po wycieczkę dziennikarzy polskich.

Warszawa, 27 kwietnia. Dziś o godzinie 16-ej wylądował na lotnisku w Okęciu samolot Lufthany, który zabierze jutro wycieczkę dziennikarzy polskich, udających się do Niemiec na zaproszenie rządu niemieckiego. Samolotem przybyli z ramienia rządu

niemieckiego dr. Kuske z min. propagandy oraz dr. Faber z min. spraw zagranicznych. Gości powitali na lotnisku z ramienia wydziału prasowego MSZ. pp. Li brach i Włodarkiewicz oraz imieniem poselstwa niemieckiego p. Hdyn.

Szopski — Boznańska — Krzywicki.

Laureaci nagród m. Warszawy.

Warszawa, 27 kwietnia. Sąd konkursowy nagrody muzycznej m. St. Warszawy, który obradował w dn 27 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta Pohońskiego, przyznał nagrodę na r. 1934 p. Felicjanowi Szopskiemu.

Sąd konkursowy nagrody artystycznej, który obradował tegoż dnia pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Zyndram Kościakowskiego, przyznał nagrodę artystyczną na r. 1934 p. Oldze Boznańskiej.

Pogrzeb Leopolda Gottlieba.

Zasłużonego malarza żegnał ambasador Chłapowski, towarzysze broni i liczna publiczność.

Paryż, 27 kwietnia. Dziś na cmentarzu Thiais odbył się pogrzeb polskiego artysty malarza Leopolda Gottlieba. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Na trumnie arcykrytycy i uczestnika walk o niepodległość Polski złożyli wieńce ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski, attache wojenny płk. Bleszyński, związek Legionistów, koło legionistów 5 pp., Związek Artystów Polskich we Francji. Koło Współpracy Polsko-Żydowskiej oraz li-

„Natychniasz zastrzelić Dillingera“.

Rozkaz departamentu sprawiedliwości do policji amerykańskiej.

Nowy Jork, 27 kwietnia. Sztab armji policyjnej, poszukującej Dillingera, wypracował szczegółowy plan walnej batalji z bandą, nie może on jednak znaleźć zastosowania, bo przeciwni ka nadal nie ma.

Dillinger prawdopodobnie schronił się do Minneapolis, gdzie banda posiada wiele kryjówek i dobrze zakonspirowanych melin.

Departament sprawiedliwości wydał nakaz natychmiastowego zastrzelenia Dillingera gdziekolwiekby się pokazał. Podobno ważną rolę w tym wypadku grały także względy oszczędnościowe, bowiem proces przeciwko bandycie pochłoniąłby niewątpliwie olbrzymie sumy, idące w setki tysięcy dolarów.

Zarządzenie to policja zbyt skwapliwie nawet wprowadza w czyn. Onegdaj wieczorem patrol policyjny ujrzał na szosie samochód ze znakami stanu Wisconsin. Bez jakiegokolwiek ostrzeżenia policja poczęła samochód ostrzeliwać z karabinu maszynowego.

Automobilista zatrzymał maszynę; okazało się, iż jest to Bogu ducha winny kupiec, który wraz z rodziną wracał do domu z wizyty u znajomych.

W okolicach St. Paul policja ścigała i ostrzeliwała jakiś podejrzanego samochód kierowca tego samochodu nie odpowiedział na strzały policyjnych karabinów maszynowych, tylko przyspieszył tempo. W pewnej chwili na drodze pojawił się ciężarowy samochód, który wstrzymał pościg policyjny. Tymczasem ścigany samochód zginął w ciemnościach.

Dlaczego Daladier ustąpił.

B. premier tłumaczy się przed parlamentarną komisją śledczą.

Paryż, 27 kwietnia. Parlamentarna komisja śledczą dla wyjaśnienia wypadków lutowych przebiegła b. premiera Daladiera, który charakteryzował działalność ugrupowań prawicowych w szczególności „Action Francaise“, twierdząc, że one przygotowały grunt do tragicznej manifestacji w dn. 6 lutego.

B. premier oświadczył, że uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby Haslem do zakłócenia porządku. Haslem dnia był atak na Izbe. Przed-6 lutego, jako bezpieczestwo publiczne, b. premier Daladier wyjaśnia powody swe go ustąpienia w dn. 7 lutego. Nie chciał on ogłaszać stanu obłężenia i przekazywać władzę wojsku. Wolał wystąpić na drodze prawa przeciwko spiskowcom

Afera Stawiskiego już nie interesuje.

Komisja kontynuuje swe prace.

Paryż, 27 kwietnia. Przy zupełnym braku zainteresowania komisja dla zbadania afery Stawiskiego kontynuuje swe prace, przesłuchując coraz to nowe osoby.

Sensacją wczorajszego posiedzenia były zeznania b. min. sprawiedliwości Rene Renoulta, w wyniku których spodziewane jest powszechne skierowanie jego sprawy na drogę dochodzeń sądowych. Renoult, przesłuchiwany już po raz trzeci, przyznał się, iż otrzymywał od Stawiskiego znaczne fundusze, twierdzi jednak że były to honoraria za czynności adwokackie.

Jaskrawe światło rzuciły też zeznania wydawcy „Repart“ na „niezależność“ prasy francuskiej, która to sprawa przy okazji zeznań b. premiera Daladiera wywołała wielką burzę w dziennikach paryskich.

Wydawca „Repart“ stwierdził mianowicie, że w swoim czasie b. minister kolonji Pietri proponował mu 60.000 franków z funduszu kolonialnego za pewne usługi na łamach jego dziennika.



KRONIKA
 Kwiecień
28
 Sobota
 Dziś Pawła od Krzyża
 Jutro Piotra M.
 Wschód słońca 4.18
 Zachód słońca 18.53
 Wschód księżyca 18.31
 Zachód księżyca 3.39
 Długość dnia 14.50
 Przybyło dnia 6.32

Obór rocznika 1913

rozpocznie się dn. 2 maja.
 Jak nas informują władze wojskowe w okresie od 2 maja do 5 czerwca odbędzie się pobór wojskowy mężczyzn rocznika 1913, następnie roczniki 1912 i 1911 kategorii „B”, uznanych za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w ubiegłym roku i przed laty oraz roczników starszych 1884 do 1912 włącznie, którzy dotychczas nie stawili się przed komisją powołującą i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.
 Jednocześnie w tym samym terminie odbędzie się pobór ochotników roczników 1914, 1915 i 1916.

Kwesta uliczna na dożywianie dzieci.

W niedzielę, 29 kwietnia r.b. odbędzie się kwesta na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci szkół powszechnych. Kwesta odbędzie się w Szkole Miejskiej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 6-11. Wskazywać na składanie najdrobniejszych ofiar do puszek upoważnionych starżystów.

Święto lasu obchodzone w niedzielę.

W niedzielę województwo łódzkie obchodzi „Święto lasu”, mające na celu szerzenie i wzmocnienie wśród młodzieży szkolnej kultury dla lasu i drzew, a w szczególności szerzenie szerszych mas ludności, młodzieży szkolnej i niepełnych wartościach lasu dla kultury fizycznej i materialnej, pouczając o konieczności szanowania, chowania i opiekowania się drzewami, krzewami, kwiatami i ptakami, i wreszcie do czyszczenia dróg, osiedli, zalesienia nieczystych terenów i pielegnowania nowopowstałych zadrzewień.
 Program obchodu „Święta lasu” obejmuje uroczyste msze w kościołach parafialnych, wymarsze z orkiestrą i chórami, gdzie odbędzie się symboliczne posadzenie drzewek i zostaną wygłoszone przemówienia.

Szkoły specjalne dla dzieci moralnie zaniedbanych.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie specjalnej komisji miejskiej, której zadaniem jest sprawowanie opieki nad dziećmi moralnie zaniedbanymi.
 Komisja miejska powołała do życia specjalną komisję, która zajęła się urzędowo sprawami dla tych dzieci.
 Wskazywać na ul. Nawrot 78. Jak wynikało z ostatniej 5 tygodni przebywało w internacie już 76 chłopców. Po zajęciu szkół, pozostają oni w murowanych szkołach, otrzymują dwukrotnie porcje żywności, stolarstwa, odrabiają lekcje — i dopiero wieczorem, na noc, wracają do domów, by rano znowu zjawić się w szkole.
 Komitet snuje śmiałe plany, że zdoła otworzyć w szkołach specjalnych internatów wszystkie moralnie zaniedbane dzieci Łodzi.

Opiekę nad dziećmi.

Wskazywać na ul. Nawrot 78. Jak wynikało z ostatniej 5 tygodni przebywało w internacie już 76 chłopców. Po zajęciu szkół, pozostają oni w murowanych szkołach, otrzymują dwukrotnie porcje żywności, stolarstwa, odrabiają lekcje — i dopiero wieczorem, na noc, wracają do domów, by rano znowu zjawić się w szkole.
 Komitet snuje śmiałe plany, że zdoła otworzyć w szkołach specjalnych internatów wszystkie moralnie zaniedbane dzieci Łodzi.

PRZED WYBORAMI.

Członkowie komisji obwodowych.— Wiece i zebrania przedwyborcze.—Jednolity front Niemców — nacjonalistów.

W ciągu wczorajszego dnia przeprowadzali kontrolę spisów właścicieli i administratorzy domów. Odbywają się to w ten sposób, że obchodzili oni wszystkie mieszkania i sprawdzali u lokatorów, jakie mają uprawnienia wyborcze, porównując te dane ze spisami, otrzymanymi z miejskiego referatu wyborczego. W ten sposób nikt nie został pominięty przy kontroli i dziś będzie można przystąpić do ułożenia właściwego spisu, według obwodów głosowania.

Dowiadujemy się też, że główna komisja wyborcza powzięła decyzję, aby do komisji obwodowych powołać tych samych członków, którzy pełnili te obowiązki podczas ostatnich wyborów sejmowych. Ponieważ sam sposób oddawania głosu nie różni się od sposobu głosowania przy wyborach sejmowych, można w ten sposób zorganizować już wyszkolone komisje. Ewentualne braki, jak wyjazdy, choroba i t. d. będą uzupełnione przez zamianowanie kilkunastu czy kilkudziesięciu osób.

W powszechnym bloku wyborczym pracy dla samorządu ustalono wczoraj program

propagandy przedwyborczej.

Zadecydowano, iż wszystkie organizacje, które weszły w skład bloku, zwołują zebrania we własnym zakresie, pouczając swych członków, iż obowiązkiem ich jest oddanie głosu na te listy, które wystawi blok. Niezależnie jednak od zebrań wewnętrznych, komitet bloku, poczawszy od bieżącego tygodnia, organizować będzie wiece publiczne we wszystkich okręgach wyborczych.

Trzy wiece odbędą się jutro, w niedzielę.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego bloku sjonistyczno-gospodarczego, na którym ustalono skład list do wszystkich okręgów. Zaznaczyć należy, że blok ten wystawi listy tylko w czterech okręgach, w których istnieją skupienia żydowskie. Na czołowych miejscach tych list umieszczeni zostali: b. radny Bialer, b. 1-wnik Joel, dr. Krausz, p. Spektorowa i dr. Ellenberg.

Niemiecki komitet wyborczy ukonstytuował się w następującym składzie: senator A. Utta, inż. Schultz, A. Born, K. Klause, red. A. Kargel, red. A. Drewing, H. Slapa, R. Neiring, K. Lipelt, E. Golnik, A. Kalisch, P. Hempel, H. Prietz, G. Ewald, O. Tonn. Komitet wystawi listy we wszystkich okręgach.

Inne bloki wyborcze dotychczas nie ustaliły jeszcze list swych kandydatów. (i)

Trzy pochody socjalistyczne odbędą się w Łodzi dnia 1-go maja.

Wczoraj w łódzkim starostwie grodzkiem odbyło się specjalne posiedzenie poświęcone sprawie tegorocznych obchodów 1-majowych.

W wyniku narad postanowiono udzielić zezwolenia na trzy pochody.

Jeden pochód organizuje P. P. S. — frakcja rewolucyjna o godzinie 10 rano. Pochód ten wyjdzie z domu przy ul. Piotrkowskiej 6- i ulicą Piotrkowską, przez Plac Wolności i 11 Listopada skieruje się na mogiły bojowników na Polesiu Konstantynowskim.

Drugi pochód organizuje Z. Z. Z. —

związek związków zawodowych, o godzinie 10.45. Pochód utworzony zostanie u zbiegu ulic ks. Bandurskiego i Kościuszki i przejdzie ulicami Bandurskiego, Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia i pochód będzie rozwiązany.

Wreszcie trzeci pochód wyruszy o godzinie 11.45 z Wodnego Rynku. Wezmą w nim udział P.P.S. C. K. W., niemiecka partja pracy, Bund i Poale — Sjon lewica. Pochód ten przejdzie ulicami: Główną, Piotrkowską, 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie.

CALENDARZYK TEGOROCZNYCH WYCIEZEK MORSKICH
LINJI GDYNIA-AMERYKA

| | |
|----------|----------------------------|
| Maj | 19 Kopenhaga, Sztokholm |
| | 28 Leningrad |
| Czerwiec | 6 Sztokholm-Visby |
| | 13 Kopenhaga |
| | 19 Sztokholm |
| | 26 Ryga, Tallinn, Helsinki |
| Lipiec | 3 Islandia, Norwegia |
| | 5 Kopenhaga |
| | 12 Sztokholm |
| | 20 Kopenhaga |
| | 22 Anglia, Holandia |
| | 26 Sztokholm |
| Sierpień | 2 Sztokholm |
| | 8 Kopenhaga |
| | 23 Anglia, Belgja |

Ceny od 90 złotych

Centrala w Warszawie, ul. Marszałkowska 116
 Oddziały w Gdyni, Lwowie, Krakowie i Rzeszowie.
BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH
 Wycieczki i zachować



Znęcanie się nad młodzieżą.

Egzamin maturalny nie nikomu nie daje.

Za dwa tygodnie rozpoczynają się w Łodzi egzaminy maturalne. W kołach tegorocznych absolwentów panuje już nastrój trwożnego oczekiwania.

Tyle się już o tem pisało, że chyba wszystkie argumenty zostały wyczerpane.

Nie ulega wątpliwości, że egzaminy maturalne nie są niczem usprawiedliwione. Mają one być próbą dojrzałości ucznia, mają przekonać o zdobytej przez niego wiedzy i o jego inteligencji. A w gruncie rzeczy

jest to próba zupełnie chybiona.

Sami nauczyciele stwierdzają, że uczniowie, którzy mieli opinię dobrze przygotowanych i którzy w ciągu całego roku wykazywali nieprzeciętną wiedzę, nagle, w czasie egzaminu załamywali się i nie byli w stanie odpowiedzieć na najprostsze pytanie. Czy więc ten jeden dzień egzaminacyjny ma być lepszym sprawdzianem postępów, niż wiele lat pobytu w szkole?

W szkołach średnich istnieje zasada, iż w ostatnich klasach wykładają zaw sze ci sami nauczyciele. Chodzi bowiem o ciągłość nauki i ciągłość jednego systemu nauczania. Od szóstej klasy

więc do ósmej tych samych przedmiotów uczą ci sami profesorowie. Trzy lata wspólnej pracy dają nauczycielstwu doskonałą możność poznania ucznia i dokładnej oceny jego uzdolnień. I jeśli nauczyciel po trzyletniej obserwacji orzeknie, iż uczeń jest dostatecznie przygotowany do wyższych studiów — ta opinia powinna być wystarczającą do wydania mu świadectwa dojrzałości.

Jakież więc cel egzaminów, wywołujących tak niebezpieczny nastrój, zdenerwowanie, załamania psychiczne, nie mówiąc już o jeszcze tragiczniejszych skutkach? Faktem jest przecież, że maturzy sta, który przebrnął przez Rubikon i zdał egzamin, już po dwóch miesiącach nie umiałby go powtórzyć. **Wszyscy absolwenci, którzy uzyskują matury w czerwcu — gdyby mieli zdawać raz jeszcze egzamin bez specjalnego przygotowania we wrześniu, skazani byłiby na siedzenie przez jeszcze jeden rok w ósmej klasie.**

A z tego wniosek, że w okresie egzaminacyjnym mamy do czynienia ze specjalnym, wymagającym ogromnego wysiłku, nastawieniem pamięciowym, na bardzo krótki okres czasu.

Dzień Matki na terenie całej Polski.

W dniu 27 maja r.b., jako w ostatnią niedzielę tego miesiąca, odbędzie się na terenie całej Polski „Dzień Matki”, organizowany od szeregu lat przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża.

Idea „Dnia Matki”, mająca na celu rozwinięcie uczuć miłości dziecka do matki i wykazanie jej poświęcenia, zawierająca zatem ważne z punktu widzenia społeczno-wychowawczego pierwiastki, znajduje wśród naszej młodzieży coraz większe zrozumienie i zainteresowanie.

Podczas gdy w latach ubiegłych obchody miały charakter raczej lokalny, to już w rokueszłym uroczystości zorganizowane zostały przez wszystkie niemal kółka młodzieży P. C. K. w całej Polsce, w większych miastach zaś odbyły się przy udziale przedstawicieli władz i organizacji społecznych.

W roku bieżącym „Dzień Matki” obchodzony będzie jeszcze uroczystej, przyczem w akcji tej weźmie udział szereg organizacji młodzieży. W poszczególnych miejscowościach powstają już lokalne komitety, które opracowują program akademii, odczytów, pochodów, prelekcji radijowych itd.

Należy podkreślić, że w roku ubiegłym p. Prezydent Rzeczypospolitej, doceniając znaczenie „Dnia Matki”, skreślił specjalny aforyzm następującej treści: „**Dzieci, kochajcie i szanujcie matki wasze. Ta miłością rosną i szlachetnieją serca wasze.**”

Idea „Dnia Matki” zyskała już sobie popularność w szeregu krajów, w szczególności zaś w Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech i Stanach Zjednoczonych.

OSOBISTE.

Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych reskryptem z dnia 11 kwietnia r.b. zatwierdził pana inż. Jana Kawczaka na stanowisko dyrektora Łódzkiej Izby Rolniczej na wniosek Zarządu Izby.

ZŁOTE GODY Z MIKROFONEM.

W niedzielę usłyszymy poraz pięćdziesiąty „Wesołą Lwowską Falę”.

Rzadki to jubileusz dla audycji radiowych i rzadki przykład popularności zespołu mikrofonowego. Złote gody wywołują wrażenie dostojnej siwizny i zasłużonego wypoczynku po trudach żywota. We Lwowie niema nikogo kto by odpowiadał tym warunkom. Zespół „Wesołej Fali” mimo odbywania tak uroczystego jubileuszu niema zamiaru ani tęsknić za siwymi włosami, ani erzygnąć z tej chęci rozweselenia całej Polski.

Korzeniami swemi tkwią radiowy humor Lwów w czasach akademickich. Konieczność zarobienia kilku groszy dla wiecznie potrzebującej pieniędzy „kuchni akademickiej” stworzyła „Nasze Oczko”, teatrzyk będący rzeczywistym oczkiem w głowie publiczności lwowskiej. Trudno nawet w jubileuszowym artykule opisać dzieje tej sympatycznej scenki, która rozweselała Lwów w ciągu lat 1928 — 1932. Były to czasy kiedy sami studenci pisali i wykonywali cały program rewii, dając w piosence i skeczach tyle dobrego dowcipu, że nie tylko zyskali sobie poklask całego miasta, ale utworowali drogę do zdobycia całej Polski.

„NASZE OCZKO” WKRACZA DO RADJA.

Młode wówczas radio lwowskie zaanektowało zespół „Naszego Oczka” na własność zmieniając mało pojemną widownię teatrzyku, na nieograniczoną scenę steru. I gdyby istniał w radio jakiś powrotny rezonans niewątpliwie fale eteru odezwałyby się gromkimi oklaskami tych słuchaczy, którzy uczestniczyli w pierwszych wesołych audycjach lwowskich. Audycje te stały się w krótkim czasie wizytówką humoru, którą w każdej niedzielę składało Polskie Radio w domach swych abonentów.

Właściwym twórcą „wesołych fal” jest Wiktor Budzyński, autor większości tekstów, równocześnie piosenkarz i wykonawca, dzięki niemu udało się z niewyrobionego materiału amatorów akademików stworzyć zespół wysokiej klasy, drgający życiem, humorem i młodością. Nie można również ominąć najważniejszej zasługi we wprowadzeniu do radja humoru — dyrektora rozgłośni lwowskiej, Juliusza Petriego, który odczuł tęsknotę słuchaczy za czemś pogodnym i beztrudnym w programach radiowych.

TRUDNOŚCI HUMORU RADJOWEGO

Wprowadzenie do programów młodzieńczej wesołości, było zagadnieniem bardzo trudnym. Każdy kto uczestniczył w przedstawieniach teatralnych wie, jak łatwo jest wywołać śmiech widowni, gdy działają prawa psychologii tłumu i gdy widz sugerowany jest nie tylko tekstem, ale grą twarzy aktora, gestykulacją, kostiumem i odpowiednią dekoracją. Mikrofon ścieśnia i zuboża środki artystyczne. Daje tylko głos i nic więcej. Jakże trudno w tych warunkach o wywołanie prawdziwego i wesołego nastroju u słuchacza. Drogi po jakich szedł rozwój radiowego humoru były ciężkie i pełne przeszkód. Trzeba było nie tylko znaleźć wykonawców, którzy mogli podać tak odmiennym wymaganiom mikrofonu jak i pisać tego rodzaju teksty, aby humor ich oddziaływał bez konieczności odwoływania się do efektów wzrokowych. Ubóstwo środków ekspresyjnych radja jest najważniejszym zmartwieniem „Wesołej Fali”. Łatwiej jest rozmieszyć tysiąc osób na widowni, niż jednego samotnika, który gdzieś tam daleko znużonym gestem nałoży na uszy słuchawki. Kto wie, może to jakiś śledziennik, który nawet laskotany nie umiałby się zaśmiać.

Człowiek samotny jest uroczyście sceptyczny. Nigdy prawie nie widzimy aby ktoś śmiał się sam. Może dlatego i wesołych audycji radiowych słuchać trzeba gromadą, bo wtedy śmiech łatwiej działa.

Los aktora grającego w radio wesołą rolę nie jest godny zazdrości. W tea-

trze w miarę jak wzrasta komizm sztuki, wzrasta również reakcja widowni. Śmiech i oklaski wywołują nie tylko lepsze samopoczucie u aktora, ale dopingują go w grze, stwarzając możliwość improwizowania dowcipnych powiedzeń i sytuacji.

Wykonawca radiowy odczuwa przed mikrofonem grobową ciszę. Nikt nie reaguje na jego grę i nikt go nie podnieca. Jedyną pociechę i zachętę do dalszej pracy znajduje aktor radiowy w listach, które przechodzą od słuchaczy i przynoszą mu tak pożądane w każdej pracy artystycznej słowo uznania.

TAJEMNICA POWODZENIA.

Te wszystkie momenty wskazują, że humor radiowy jest naprawdę rzadki i trudny. Powodzenie „wesołej fali”

wskazuje, że trudności te zostały w Polskim Radjo w dużej mierze pokonane. Już inne stacje dają swe wesołe audycje, choć nie tak często i nie tak systematycznie jak Lwów. „Tajemnica „Wesołej Fali” polega na szczęśliwym doborze wykonawców i na tej prawdziwie młodzieńczej atmosferze jaka w rozgłośni lwowskiej panuje.

„Złota Fala”, bo tak będzie nazywać się jubileuszowa audycja, nie zawiedzie swych zwolenników. Da ona w retrospektywnym skrócie, jak przystało prawdziwemu jubileuszowi, najlepsze rzeczy ze swego dobrego repertuaru. Okrasą i powodem wybuchów prawdziwej radości będzie występ niezastąpionej pary „Szczepka i Tońka”, którzy stali się plakatem lwowskiego humoru.

Jedynie w swoim rodzaju
wykwintne karmelki orzeźwiające

Fi-Fi PLUTOS

Torebka: 7 sztuk o licznych smakach owocowych tylko 10 GROSZY.

Dyr. Kazimierz Wroczyński

prowadzić będzie nadal Teatr Miejski w sezonie 1934—35.

W dniu wczorajszym p. komisarz W. Wojewódzki w imieniu Zarządu m. Łodzi, opierając się na wniosku Komisji Teatralnej — podpisał z dyr. K. Wroczyńskim umowę na prowadzenie Teatru Miejskiego w sezonie 1934—35.

Umowa została podpisana na zmienionych nieco warunkach, przyczem specjalną uwagę zwrócono na punkty, omawiające repertuar i zespół, które w dotychczasowym kontrakcie nie były należycie sprecyzowane.

Zmiana kontraktu dokonana została przez Komisję Teatralną, która w tej sprawie odbyła kilka posiedzeń. Komisja, w trosce o podniesienie poziomu repertuaru sceny łódzkiej, zaopiniowała, że przyszły dyrektor teatru łódzkiego wystawiać powinien w sezonie co najmniej 10 utworów o wysokim poziomie artystycznym - kulturalnym w ten sposób, aby co druga premiera w teatrze naszym była sztuką z wielkiego repertuaru klasycznego lub społecznego.

Tak więc w nowym sezonie wystawione będą co najmniej 4 sztuki z wielkiego repertuaru klasycznego, w tem 2 sztuki autorów polskich i 4 sztuki, poruszające aktualne problemy epoki; w celu zachowania ciągłości tradycji obec-

nego teatru polskiego z teatrem epoki poprzedniej. — Komisja uważała za wskazane, aby wystawiano co najmniej 2 sztuki autorów polskich z końca 19-go lub początku 20-go wieku (Perzyński, Żółkowski, Zapolska, Kisielewski).

Dalej Komisja Teatralna zaopiniowała, że tegoroczny zespół nie odpowiada potrzebom sceny łódzkiej. Komisja wypowiedziała się wobec tego, aby zespół ten uzupełnić szeregiem nowych sił, zarówno aktorskich jak i reżyserskich. Poza tym Komisja zastrzegła sobie prawo zatwierdzenia zespołu do dnia 15 lipca r. b. oraz prawo akceptacji wszystkich sztuk, które wejdą na afisz w przyszłym sezonie.

W dotychczasowym kontrakcie prawa miasta — jeżeli chodzi o sprawy repertuaru i zespołu — nie były należycie zabezpieczone.

Wysokość subsydjum, jakie gmina płaci teatrowi, będzie w przyszłym sezonie nieco zmniejszona i wyniesie — 105.900 zł.

Umowa, jaką miasto zawarło z dyr. Wroczyńskim obowiązywać będzie od 1 września 1934 do 31 sierpnia 1935 r., t. j. 12 miesięcy.

Bracia Buskawoda skazani

na karę więzienia od 3 lat do półtora roku.

Wczoraj o godzinie 6.45 zakończył się, odczytaniem wyroku cztery dni trwający proces przeciwko trzem braciom Buskawoda i współoskarżonym o dokonanie szeregu machinacji na tle upadłości firmy Bracia Buskawoda.

O sprawie tej donosiliśmy w dniach ostatnich obszernie.

Wyrok skazuje wszystkich podsądnych na kary więzienia, z wyjątkiem jedynego Aleksandra Zakrzewskiego, który skazany został na areszt.

Na mocy wyroku Jeszaja Buskawoda skazany został na trzy lata więzienia, jego brat, Izrael Dawid, również na trzy lata i trzeci z braci — Benjamin — na półtora roku więzienia. Aleksander Zakrzewski skazany został na 6 miesięcy aresztu. Juda Wajnberger, Abram Branic i Jakób Zajdner po półtora roku każdy i Chłi Kopolowicz na 6 miesięcy więzienia.

W motywach sąd poniósł, że machinacje braci — które zgodnie z aktem oskarżenia potwierdził w całej rozciąg-

łości przewód sądowy — podrywały autorytet kupiectwa, działały destrukcyjnie na dobre obyczaje kupieckie i podważały zaufanie, które w handlu grać winno rolę dominującą.

Z tych względów sąd uznał za właściwe ukarać wszystkich przykładnie.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył więzienie prewencyjne.

Obrońcy głównych oskarżonych zapowiedzieli apelację. (g).

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

przeprowadziła się na ul.

Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

Następny program

„Casina”



GARBO
KROLOWA
KRYSTYNA

John Gilbert
Levis Stone

reżyseri

Rouben MAMOULLIAN

arcydzieło nie mające sobie równych!

Dokąd pójść wieczorem

TEATR MIEJSKI.
Dziś o godz. 4-ej popol. „Pinokio”
premjera „Zbrodnia i kara”

TEATR POPULARNY (Ogrodowa)

Dziś o godzinie 8.30 „Lelkomyślina”

TEATR POPULARNY W SALI GEWARTOWSKIEJ

godz. 2.30 „Królowa nocy”

ARARAT w Rozmaitościach — „Noc i dzień”

sztojn, ništ geflojn”

KINO:

CASINO — „Pieśniarz Warszawy”

GRAND-KINO — „Porwanie”

MUZA — „Legion śmierci”

ROXY — „Handel Żywym Towarem”

CAPITOL — „Kocha... lubi... szanuje...”

CORSO — „Rokanbej”

CZARY — „Wuj Mozesz”

PRZEDWIOŚNIE — „Odybym miał...”

SŁONCE — I. „Tysiąc i druga noc”

wolazi”

RAKIETA — „Jennie Gearhardt”

SZTUKA — „Burza o brzasku”

ZACHETA — 1) „Złota maśka”, 2) „czona z Wiednia”

PALACE — „Csibi”

METRO — „Wróg we krwi”

ADF.A — „Wróg we krwi”

OSWIATOWY — I. „Bunt młodzieży”

sacia nad sensacjami”

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA —

wa prof. Pankiewicza i in.

Teatr „Rozmaitości”

Cegielniana 27.

Gościnne występy
Teatru

„ARARAT”

kier. art. M. Broderson.

OSTATNIE 5 DNI

Przed wyjazdem na wielkie tournée
program pożegnany

NISZT GESZTOJN

NISZT GEFLOJN

barwny i efektowny montaż 20-tu
znanych oraz zupełnie nowych programów

Reżyserja Dzigal i Szumacher.
Konferansjer...
oraz nowo-zaangażowana pieśniarka

LOLA FOLMAN

Dziś 3 przedstawienia o g. 4 (centr.)
od 50 gr. do 1.50, 7.45 i 10

TEATR ŻYD. W SALI FILHARMOŃ
Tel. 213-54.

Gościnne występy znakomitych artystów

R. SZOZANA, MORIS

z ich nowym pierwszorzędnym programem

Drugi tydzień rekordowego powodzenia

NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ

„DIN TOJ”
Urke Nachalnika

sensacyjna sztuka w 3 akt. 19
Chór i balet.

DZIŚ w sobotę 2 przedstawienia o g. 4
popol. po cenach popularnych i o g. 7.45
JUTRO w niedzielę o godz. 2.30
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE
DNIOWE
dla pracującej inteligencji po cenach
szczych od 50 gr. do 2 zł
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

WŁOCZĘGA URATOWAŁ POCIĄG

któremu groziła niechybna katastrofa. — Zatrzymał w porę pędzący express, podpaliwszy swoją marynarkę. — Nędzarz nie chciał przyjąć zapłaty, zaofiarowej mu przez ocalonych.

Co chciała powiedzieć piękna Blanca tajemniczemu trampowi

Buenos Aires, w kwietniu. Argentyna przeżywa moment szalonego wzruszenia... W okresie zimnego, wyrafinowanego materializmu, w okolicy panującego draństwa i stawiszczystości, znalazł się człowiek, który nie tylko znalazł się bohaterstwa — uratował setki istnień ludzkich — lecz nie miał grosza zapłaty, pomimo, że zapewne tego dnia jeszcze nie jadł i nie wie, czy następnego dnia będzie jadł... Ten bohater z happyendowego filmu amerykańskiego, którego w kinematografii często można ujrzeć, ale o którym się zżymać nie słyszy.

Biedomy włoczęga, tramp południowo-amerykański. W górach cordobeńskich, w miasteczku General Alvear, położonym o całą godzinę jazdy kolejowej od stolicy Argentyny, w czasie świąt Wielkiejnocy, odbyła się tradycyjne uroczystości „Santa Ana” — „świętego tygodnia”, na które zjeżdżają się z Buenos Aires bogaci argentyńscy. Koleje argentyńskie są długie, a odległość bardzo duża. — W dniu 28 marca wyruszył z Buenos Aires specjalny express, składający się z kilku wagonów sypialnych, restauracyjnych i pierwszej klasy. Pociąg był przeznaczony podróżnym.

Ponieważ od kilku dni padały deszcze i tor był w kilku miejscach podmokły, przeto pociąg przez długi czas posuwał się bardzo wolno i miał już kilkunastogodzinne opóźnienie. — Kiedy przebyto niebezpieczne odcinki, zapadła noc. Litewski cały pociąg spał, oprócz maszyniarskiego palacza, który chcąc nadrobić opóźnienie, bez przerwy sypał węgiel do kotła, tak iż express rozwinął całą swoją moc, na jaką było stać dwa parowozy. Noc była ciemna i panowała jesienna mgła. (Marzec w Argentynie jest początek jesieni). Na bezmiernych obszarach argentyńskich, przerywanych przez szyny kolejowe, wiele dziesiątków kilometrów trzeba przejechać, żeby zamigotała światła stacyjki lub budki drożnika. Za całą linię odpowiada Bóg.

Od najbliższego etapu stacji Canalejas, dzielił pociąg jeszcze dwie godziny jazdy, a na paręset metrów przed pędzącym pociągiem, znajdował się tunel, a w tunelu był tam jeszcze przed dwoma godzinami, bo w momencie, kiedy miał przejeżdżać express buenosajreński, już tylko kupa guzów, przywalona warstwą ziemi... — Góra się obsunęła i zgniół tunel.

Śmierć kilkuset argentyńczyków i zagłada luksusowego taboru kolejowego, stała się faktem.

Przez mgłę nocy jesiennej dojrzał palacz mdłe światelko jakiegoś żagwi, plonącej pośrodku toru. — Jeszcze wiele metrów musiał przebiec rozpedzony express, żeby bez wykoślenia, zatrzymać się na torze.

Zgrzyty hamulców, nagły wstrząs, panika w przedziałach, w których pasażerowie pospadali z łóżek i miękkich siedzeń. Na torze przed expressems stał obdarty włoczęga, trzymając w rękę do palającą się marynarkę. — Nieopodal za nim kończyły się szyny, ginąc u podnóża góry.

Przed kilku minutami, ten niewiadomego wieku, nazwiska i narodowości zbiegłszy włoczęga, idąc wzdłuż trasy kolejowej, natknął się na przeszkodę. — Szyny wrażały w górę. W jednym momencie pojał grozę sytuacji. Szyny drżały i z oddali dochodził głuchy łoskot nadjeżdżającego pociągu. Wiedział, że nie sposób, by maszynista mógł spostrzec przeszkodę i zatrzymać pędzący pociąg.

Trzeba było natychmiast puścić się więc, co sił starczyło w kierunku zbliżającego się pociągu, zdawał sobie bowiem sprawę, że rozpedzony express potrzebuje dużo przestrzeni, aby bez wypadku mógł się wstrzymać w biegu. Dwa migoczące na widnokręgu światelka poczęły szybko rosnać. Wtedy zatrzymał się, zdjął swoją zniszczoną, dziurawą mary-

narke i podpaliwszy ją z dwóch końców począł w górę wywijać tą płonąca żagwią. — Gdy go otoczyła obsługa expressu wraz z tłumem przerażonych miljonerów argentyńskich w poparzonych rękawach dopalały się resztki jego całego majątku.

Podróżni sięgnęli do portfeli i zaszeleścili banknoty, które miały stanowić nagrodę za ocalone życie. Nieznany włoczęga odtrącił pieniądze, poprosił tylko o starą marynarkę, bowiem noc była chłodna. Otrzymałszy czego żądał, przebił się przez zbitą wokół niego tłum ocalonych podróżnych i zginął w mroku nocy, brnąc naoslep przez bezmierną campę argentyńską.

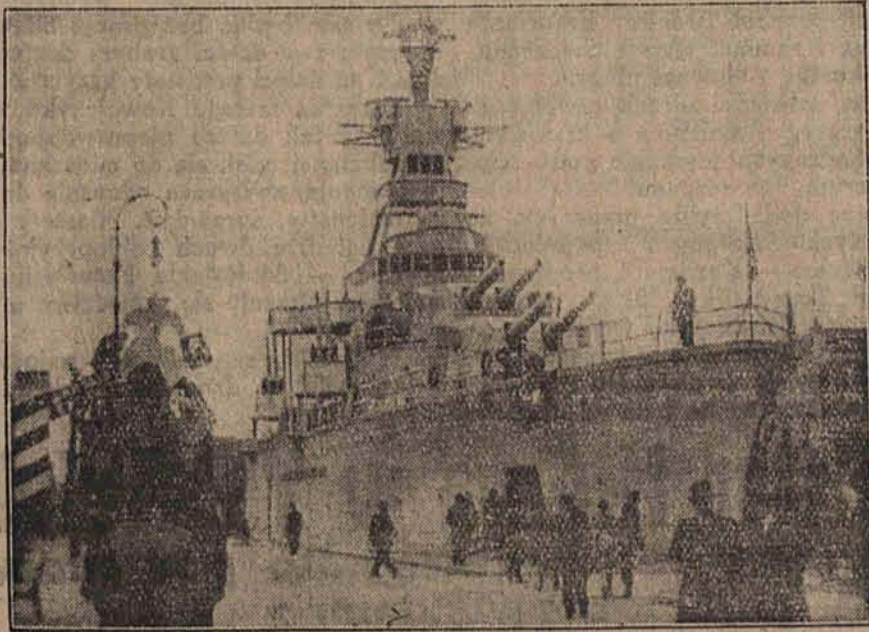
Po chwili, od grupy podróżnych oderwała się jedna postać, która z krzykiem „Zaczekaj”, zaczęła bieć śladem oddalającego się nieznanego trampa. Była to piękna Mercedes Blanca F., córka wielkiego obszarnika z prowincji San Juan. Wołanie Mercedes Blanci F. coraz rozpaczliwsze, rozzdzierało ciszę nocną, ale czy nieznanemu trampowi nie słyszał, czy też nie chciał słyszeć niewiadomo. Nie zatrzymał się bowiem, jakgdyby rozplynął się w mrokach nocy. Krzyk panny F. umilkł. Rodzina i służba udała się na poszukiwanie pięknej milionerki. Znalaziono ją na ziemi, zanoszącą się od histerycznego płaczu. Mercedes Blanca nie wyjawiała, co miała zamiar powiedzieć obdartemu włoczędze.

Ponieważ nieznanemu trampowi nie mówili zbyt biegle językiem kastyljskim, można sądzić, że to cudzoziemiec. Może był to francuz, grek, turek lub rosjanin — bo każda rasa i narodowość znajdzie wśród amerykańskich włoczęgów swego przedstawiciela.

A może i polak? Kto to wie?

Castellano.

Krażownik z drzewa.



Na targach międzynarodowych w Medjo lanie stoi potężny krażownik, wykonany z drzewa, w naturalnej wielkości, który ma służyć dla propagandy floty włoskiej. Wewnątrz krażownika znajdują się teatr, kino i restauracja.

Olbrzymia afera w przemyśle włókienniczym francusko-belgijskim. — Fałszywe bilanse, fikcyjne dywidendy, ukryte zyski, 160 milionów franków strat.

Przed sądem karnym w Miluzie rozpoczął się jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, który w wielu szczegółach przypomina skandaliczną aferę olbrzymiego koncernu włókienniczego Niemiec, „Nordwolfe”, którego dwaj główni współwłaściciele, bracia Lahuzen skazani zostali przez sądy nie mieckie na długoterminowe więzienie.

Na ławie oskarżonych sądu miluzkiego zasiadł jeden z największych przemysłowców włókienniczych Belgii, Francois Unvin. Akt oskarżenia zarzuca zarządowi największej alzackiej przedsiębiorstwa czesankowej Schwartz et Co., którą Unvin zakupił w r. 1925, fałszerstwa bilansów, ustalanie fikcyjnych dywidend, ukrywanie zysków itd.

Francois Unvin stał na czele wielkiej firmy włókienniczej w Brukseli — „Unvin Freres” oraz holdingu „L'Europeenne Textile et Industrielle”. Po odkupieniu przedsiębiorstwa czesankowej od towarzystwa akcyjnego Schwartz et Co. w Miluzie, Unvin próbował przy pomocy całego szeregu spekulacji osiągnąć jak największe zyski. M. in. spekulacje jego objęły wielkie zakupy waluty angielskiej.

Przed stabilizacją franka koncern zakupił olbrzymie partie surowca po kursie 172 frs. za funt szt. Po stabilizacji franka wartość zakupionego su-

rowca zdeprecjonowała się o 40 proc. Aby wyrównać tę stratę dokonano fałszerstwa bilansu, wnosząc do niego za kupione surowce po cenie rynkowej. W ten sposób powstał fikcyjny zysk w wysokości przeszło 11 milionów frs. I na tej podstawie wypłacono akcjonariuszom dywidendę 12 proc.

Jednocześnie Unvin zdołał przeferować wśród akcjonariuszy, którzy nie zdawali sobie sprawy z grożącego krachu, uchwałę — przewidującą podwyższenie kapitału zakładowego najpierw z 30 milionów na 60 milionów franków, a następnie do 80 milionów frs. Oczywiście dzięki sprytnym machi nacjom, różnica ta wpłynęła do fabryk braci Unvin w Amiens. Poza to wykonywując, analogicznie jak bracia Lahuzen, istnienie szeregu ściśle ze sobą związanych fabryk, firm i banków, przeprowadzano fikcyjne transakcje, które doszły w końcu do sumy przeszło 1/4 miljarda franków.

Wreszcie w r. 1928 nastąpił krach. Załamała się najpierw wielka przedsiębiorstwa Schwartz et Co. Unieruchomiono przeszło 200.000 wrzecion. Stały się jednocześnie wielkie fabryki tej firmy w Miluzie i Belforcie.

Nadmienić należy, że bezpośrednio po wojnie przedsiębiorstwo to przez szereg lat wypłacało dywidendę, docho-

dząc nawet do 40 proc. Dopiero z chwilą zakupienia jej przez braci Unvin przedsiębiorstwo znalazło się w sytuacji katastrofalnej.

O rozmiarach krachu świadczą parasywa w wysokości 228 milionów franków, straty w wysokości 160 milionów franków i aktywa w wysokości zaledwie 68 milionów franków. Podkreślić też należy, że samych tylko wekshi grzeźnościowych Franciszek Unvin wystawił na sumę 14 milionów franków.

Jakkolwiek postępowanie sądowe wdrożone zostało już przed 5 laty, to jednak do procesu nie dochodziło z powodu machinacji głównego oskarżonego. Unvin, wykorzystując swe wpływy w bankach francuskich i belgijskich, starał się początkowo całą aferę zatrzeć, a następnie, gdy sprawa nabierała zbyt wielkiego rozgłosu — próbował dowieść, iż sytuacja finansowa towarzystwa akcyjnego Schwartz et Co. była niepomysłna jeszcze przed od kupieniem tej fabryki przez koncern braci Unvin.

Afera ta wywołała olbrzymie zainteresowanie nie tylko we Francji, ale i w Belgii, gdyż koncern Unvin Freres związany był licznymi niemi z całym szeregiem firm belgijskich oraz dostawców surowców niemal z całego świata. Niezależnie od oskarżenia prokuratorskiego występuje kilkuset prywatnych wierzycieli i drobnych chulaczy, przy ciągniętych przez Franciszka Unvin obietnicami wysokich dywidend.

GRAND-KINO
Kradzież dziecka Lindbergha — to motyw do filmu
„Porwanie”

z piękna DOROTHA WIECK oraz genial. dzieckiem BABY LE ROY w rol. głównych. Nadprogram: Tygodnik Paramountu, aktualności krajowe i groteska rysunkowa. Początek o godz. 12-ej Ceny biletów na I i II-gi seans ZNIZONE

Losowanie książeczek

Warszawa, 27 kwietnia.

Dnia 25 kwietnia 1934 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 21-e z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-iej.

Przebieg losowania: p. 21. 1000. — otrzymują właściciele następujących książeczek:

| | | | | | |
|-------|-------|-------|-------|--------|--------|
| 50008 | 62275 | 75347 | 88864 | 100032 | 110821 |
| 50838 | 62470 | 75360 | 90114 | 100231 | 111377 |
| 51207 | 62808 | 75453 | 90286 | 100528 | 112367 |
| 53047 | 62856 | 75853 | 91313 | 100813 | 112870 |
| 53300 | 62929 | 76001 | 92001 | 101670 | 113554 |
| 53360 | 63073 | 76301 | 92407 | 101876 | 113655 |
| 54064 | 63878 | 78702 | 92519 | 101966 | 113732 |
| 54827 | 65026 | 79112 | 92537 | 103957 | 114077 |
| 55909 | 65618 | 79824 | 92978 | 104503 | 114386 |
| 56968 | 65770 | 79967 | 93434 | 105195 | 114787 |
| 56968 | 66680 | 81817 | 93700 | 105999 | 114881 |
| 57165 | 67321 | 82668 | 93964 | 106405 | 115330 |
| 57511 | 67371 | 83221 | 94366 | 107283 | 115343 |
| 58317 | 67794 | 83224 | 94983 | 107549 | 115380 |
| 58508 | 68010 | 85368 | 96267 | 108173 | 115778 |
| 58692 | 69195 | 86010 | 97378 | 108390 | 116438 |
| 58693 | 70384 | 86244 | 97931 | 108735 | 116447 |
| 59173 | 70645 | 87294 | 97956 | 109187 | 116461 |
| 59319 | 71245 | 87621 | 98041 | 109294 | 116563 |
| 59584 | 71627 | 88128 | 98585 | 109641 | 116786 |
| 60159 | 71851 | 88290 | 98962 | 109827 | 117149 |
| 61021 | 73054 | 88563 | 99646 | 110173 | 117453 |
| 61681 | 74699 | 88717 | | | |

Zniszczył umowę, aby zdobyć 3 tys. dolarów

Niezwykłe dzieje transakcji hipotecznej przed sądem w Wilnie

Wilno, 27 kwietnia. Na wakandzie sądu okręgowego w Wilnie znalazła się ciekawa sprawa: Właściciel dóbr ziemskich — Włodzimierz Łęski posiadał zabezpieczenie hipoteczne w sumie 80.000 dolarów na majątku przez niego w swoim czasie sprzedanym, Kozłowski — Włodzimierzow, w pow. postawskim. Majątek ten miał być wystawiony na licytację. Pan Łęski znalazł spółników, z którymi miał przystąpić do licytacji, aby nabyć majątek. W związku z powyższym została zawarta umowa pomiędzy p. Łęskim a p. Andrzejem Lipkowskim, mieszkańcem Poznania, oraz z hr. Maurycem Mohlem i Zygmuntem Nielawskim. Wszyscy oni mieli w określonym terminie złożyć potrzebną dla przystąpienia do licytacji sumę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Przewidziana była w umowie również kara wadjalna na rzecz p. Łęskiego, która ze strony Lipkowskiego wyrażała się sumą 3000 dol.

Kilka dni przed terminem, kiedy wspomniane wyżej kwoty miały być zmobilizowane przez kontrahentów, p. Lipkowski, po porozumieniu się z hr.

Mohlem i Nielawskim, uzyskał scedowanie ich praw na siebie, a następnie zgłosił się do mieszkania p. Łęskiego w Wilnie, dla omówienia szczegółów wykonania umowy.

Kiedy umowa znalazła się na stole, p. Lipkowski nieoczekiwanym ruchem chwycił korek od kajamarza i zamazał atramentem podpisy kontrahentów na niej.

Spełniamy marzenie wytwornej pani domu

ozdobienia ścian domowego ogniska arcydziełem sztuki malarzkiej (oryginał) pędzla wybitnych malarzy. Za jedną jedyną złotówkę zdobywa się dzieła sztuki sposobem amerykańskim na sprzedaży w „Ziemiańskiej” 4, 5 i 6 maja od godziny 8 popoł.

Ojciec katował swe dzieci.

Zwyrodniałca aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora.

Straszne przestępstwa zostały wczoraj i ujawnione na Chojnach. Na posterunek policji przybył 16-letni Franciszek Kowalczyk i zamiast wszelkich zeznań zdjął kurtkę i obnażył plecy. Przerażeni policjanci ujrzeni na plecach chłopca szereg siniaków i krwawych pręg pochodzących wyraźnie od ciosów szpicrutą, lub różgami. Chłopiec dodał tylko przez łzy, że sprawcą tych okropnych pokaźnych jest jego ojciec — Kazimierz, zamieszkały przy ul. Tuszynskiej 125. Kazimierz Kowalczyk, według zeznań chłopca był nietylko starszego syna, lecz nawet swego dwuletniego i trzyletniego syna. Cała trójka była od dłuższe-

go czasu maltretowana przez ojca, który, z chwilą gdy matka wychodziła do pracy, sam będąc bez pracy, był niemiłosiernie swe dzieci grubym drutem, był dotąd aż dzieci przestały krzyżeć. Zeznania małego Kowalczyka wydawały się tak dalece nieprawdopodobne, że policjanci udali się do mieszkania, by te zeznania, zwłaszcza odnośnie do obojga małych, sprawdzić. Niestety — w loku oględzin dwóch chłopczyków na miejscu — doniesienie Franciszka Kowalczyka okazało się prawdziwe w całej rozciągłości. Nieludzki, zwyrodniały najpewniej, ojciec został osadzony w więzieniu. (g)

Zycie społeczne.

DZIEŃ SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia r.b., o godzinie 11-ej w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 121, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Z RODZINY URZĘDNICZEJ

Zarząd Rodziny Urzędniczej podaje do wiadomości, że z dniem 15 maja r.b. otwiera sezon wypoczynkowy w Drusienikach.

Opiata za mieszkanie z pościelą, utrzymaniem i światłem od 3,50 do 6 zł. dziennie, zależnie od pomieszczenia. Za usługę dopłać się 2 zł. tygodniowo od łóżka.

Członkom rodziny urzędniczej przysługują zniżki 15 do 25 proc. na wszelkiego rodzaju kąpiele.

Zgłoszenia z oznaczeniem projektowanej daty przyjazdu i kartką, lub znaczkami na odpowiedź kierować należy w celu porozumienia się do dnia 9 maja r.b.: Warszawa — Prezydium Rady Ministrów, Krakowskie Przedmieście 46-48 pokój Nr. 49, Skotnica. Po tym terminie zgłoszenia przyjmować będzie jedynie Zarząd Domu Wypoczynkowego w Drusienikach — Pogonka.

W razie porozumienia się i ustalenia daty, należy odwrotnie przekazać 15 zł. zadatku. Zarząd Domu Wypoczynkowego ma obowiązek przez 24 godziny trzymać pokój do dyspozycji zamawiającego. Po tym terminie ma prawo rozporządzać pokojem i zadatkiem, a nieprzybywający lub opóźniający swój przyjazd nie mogą mieć z tego tytułu do Zarządu żadnej pretensji.

KONCERT W SZKOLE.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 17-ej po południu w auli Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. J. Piłsudskiego staraniem Koła Naukowego uczniów tegoż gimnazjum odbędzie się koncert. W programie występy zespołów szkolnych oraz udział konserwatorium p. Heleny Kijeńskiej.

Prezydent Unii Sjonistów Rewizjonistów WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI

wyglosi w CZWARTEK, dnia 3 maja o godz. 9-ej wiecz. W SALI FILHARONJI JEDYNY ODCZYT na temat: **Proces Stawskiego Petycja Fundusze Palestyńskie**

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji

WSTRZASAJĄCA KATASTROFA AMERYKAŃSKIEJ ŁOŻY PODWODNEJ A. L. 14.

Dnia wczorajszego w godzinach wieczornych wstrząsnęła świat cały wiadomość o ponownej katastrofie największej łodzi podwodnej amerykańskiej na wodach oceanu Spokojnego.

A. L. 14 była olbrzymią jednostką bojową, przydzieloną przez amerykańską marynarkę wojenną do wloty włoskiej, gdzie wyróżniła się szaleńczą odwagą.

Cała flota pomocnicza marynarki amerykańskiej czyni rozpaczone starania o uratowanie dzielnej załogi przed okrutną śmiercią w stalowej trumnie na dnie oceanu.

Oczekujemy z niecierpliwością wieści o losie dzielnej załogi.

Minister Hitlera w Tel-Awivie.

Dr. Frick bawił tam incognito pod cudzym nazwiskiem.

Minister spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy, jeden z przywódców „szturmovych oddziałów” narodowych socjalistów w Niemczech, dr. Frick, odbył przed kilku tygodniami piękną podróż poślubną. Pojechał wraz z żoną do Palestyny.

Nie jest to bynajmniej spóźniony dowcip prima - aprilisowy. „Times” — najlepiej poinformowany wielki dziennik angielski — donosi bowiem:

„57-letni minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej doktor Frick wraz z młodą małżonką wyjechali w czasie świąt Wielkiej Nocy na krótki czas do Palestyny i zwiedzili Jerozolimę i Tel-Awiv.

Prorok rasizmu mieszkał w tym samym hotelu żydowskim, w którym przy-

padkowo zatrzymał się prezydent światowej organizacji sjonistycznej, dr. Weizmann i jadał z nim przy wspólnym stole d'hotelu. Zdaje się, że spotkała go jeszcze jedna przykreść — w tym czasie przypadła również żydowska święta Wielkanoc, które w Palestynie obchodzone są bardzo skrupulatnie i według rytuału. Czy dr. Frick nie musiał przypadkiem, mieszkając w żydowskim hotelu, jadać macę?

Co skłoniło pana Fricka do podróży do Palestyny — wie tylko on. Ale charakterystyczne przytem, że dla własnego bezpieczeństwa, bawił on tam incognito, mając paszport wystawiony na inne nazwisko.”

Tyle informacja „Times'a”.

Radzowie hinduscy na wyścigach



W Bachraon, w Indiach, odbywają się tradycyjne wyścigi konne. Na wyścigi te przybywają maharadźowie nie w autach, lecz — w myśl tradycji — na słoniach.

TEATR MUZYKA / ŻYTKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 4-ej po południu w cenach najniższych od 35 gr. do 1.60 po raz drugi względnie ostatni bajka dla dzieci „Panokiel”.

Wieczorem premiera arcydzieła Dostojewskiego „Zbrodnia i kara” w opracowaniu scenicznym L. Schillera. W rolach głównych: Salcewicz, Wasiutyńska, Paszkowicz, Szelągowski, Włnawer, Zmijewska, Lenk, Macherek, Artystyczne dekoracje K. Mackiewicz. Reżyseria H. Szelętyńskiego. Ze względu na dość późny początek punktualnie o godz. 8.30.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po raz pierwszy znacznie zmienionych „Towarzystwo”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8.30 dana będzie komedia w 4-ach aktach „Lelckomyślna siwa” — Perzyńskiego, w reżyserji dyr. Winklera.

TEATR POPULARNY.

(Sala Geyera, Piotrkowska 295)

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8.30 dana będzie operetka w 3-ach aktach „Królowa noc” — Waltera Kollo, w reżyserji Zięciakiewicza.

RADYOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, 28 kwietnia 1934 r.

7.00—7.05. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy rano wstaje zorze”. 7.05—7.25. Gimnastyka. 7.25—7.35. Muzyka z płyt. 7.35—7.40. Dzień poranny. 7.40—7.55. Muzyka z płyt. 7.55—8.00. Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00—8.15. Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.15—11.40. Przerwa. 11.40—11.50. Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 11.50—11.55. Komunikat łódzki. 11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. — 12.05—12.30. Wyg. polarna z płyt. 12.30—12.33. Wiad. muz. 12.33—12.55. D. c. muzyki popularnej z płyt. 12.55—13.00. Dz. połudn. 13.00—15.05. Przerwa. 15.05—15.10. Wiadomości o eksporcie polski. 15.10.15.20: Komunikat Izby Przemysłowo-handl. w Łodzi.

15.20—15.35. Pieśń w wyk. Doroty Gutowskiej. 15.35—15.40: Chwilka lotnicza i przeciwygasa. 15.40—16.20: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekęsa. (Tr. ze Lwowa). 16.20—16.30: Lekcja języka francuskiego. K. średni. Lektor L. Roquigny. 16.35—17.30. Koncert solistów. Zdzisław Rosławski (skrzypce) i K. Zelechowska (baryton). 17.30—17.50: Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura” — „Adam Mickiewicz” — odczyt i-szy wygł. prof. Konrad Górski. 17.50—18.10: Odczyt p. t. „Święto lasu” — wygł. J. Rosiński, gi. insp. lasów państw. 18.10—18.50. Koncert złożony z utworów: Józefa i Oskara Straussów (płty). 18.50—18.55: Odczytanie programu na dzień następny.

18.55—19.15: Rozmaitości. 19.15—19.25: Repertuar teatrów i komunikat łódzki.

19.25—19.40: Recytacje poezji. 19.40—19.47: Wiadomości sportowe. 19.47—19.55: Dziennik wieczorny. 20.00—20.02: „Myśli wybrane”. 20.02—20.35: Koncert Chopinowski w wykonaniu Bolesława Kona. 20.35—20.50: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca otmówi i porad technicznych udzieli p. Waclaw Frenkiewicz. 20.50—22.00. „Godzina w Hiszpanji” — wygł. nawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Vera Łaska (śpiew). 22.00—22.15. Koncert zyczeń. 22.15—23.10. Audycja regionalna z Poznania. 23.10—23.15. Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej. 23.15—24.00. „Kukulka wileńska”. 24.00—1.30. Dalszy ciąg Koncertu Zyczeń.

DZIŚ SŁUCHAMY:

17.20. MOSKWA-STALIN. „Cyrulik Sewski” — opera Rossiniego. 20.00. BUKARESZT. Recital skrzypcowy Stefa na Frenkla. 21.35. DAVENTRY. Opery: 1) „Flet Czarodziej” — opera Mozarta, 2) „Cyrulik Sewski” — opera Rossiniego (tr. z Teatru Siedler's Wells).

CASINO

Ceny miejsc niższe od 1.09

Pieśniarz Warszawy

Wspaniała komedia polskiej produkcji

EUG. BODO
MICHAŁ NZICZ
WŁAD WALTER
M. GORCZYŃSKA

Nadprogram: Bohaterska wyprawa „CZELUSKINA”

LEKARZ-DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

przyjmuje:
Gdańskiej 37
tel. 232-55
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

POLITYKA WALUTOWA NIEMIEC.

Dualizm systemu monetarnego. - Aresztowany "pieniądz". Kurs marki poniżej równi parytetowej. - Manewr, czy pierwsze oznaki załamania?

Od szeregu dni na wszystkich rynkach pieniężnych świata nieoficjalny kurs marki niemieckiej kształtuje się poniżej równi parytetowej. Ten zasługuje na to, aby mu poświęcić nieco uwagi, albowiem wiąże się ściśle z jednym z najciekawszych zagadnień monetarnych naszych czasów: z zagadnieniem zagranicznej polityki wymiennej pieniądza niemieckiego.

Od dłuższego już czasu bilanse Banku Rezesy wykazują nieustanny odwrót złota i dewiz; doprowadziło to do tego, że kruszcowo-dewizowe pokrycie wielomiliardowego deficytu pieniężnego zredukowało się do zaledwie 7 proc.

Aby zrozumieć tajemnicę stałości kursu na tle obecnej sytuacji Niemiec, musimy sobie przede wszystkim uświadomić, że środki płatnicze, w tym samym prawom kształcie, co wszystkie inne towarowe, nie wyłączając złota, a mianowicie — prawa podaży i popytu. Wartość podnosi się, kiedy popyt przewyższa jego podaż i spada, kiedy dzieje się przeciwnie.

Wysyłki Niemiec w ostatnich czasach konsekwentnie zmierzają w kierunku stworzenia znacznego popytu na markę, a jednocześnie — zmniejszenia podaży. Bilans handlowy kształtuje się dodatnio i zagraniczni klienci coraz potrzebują marek dla wywiązania się z należności za nabywane w Niemczech towary, prawo podaży i popytu działa na korzyść marki.

Wobec powyższego, jak również w związku z tym, że dysponując tak skonstruowanym aparatem dumpinżowym, Niemcy mają wszelkie powody utrzymywać — nawet za cenę dużych ofiar — stałość swej waluty oficjalnej. Stałość ta — i wynikająca z niej „pełnowartościowość” marki — umożliwia tanie zaopatrywanie się w surowce zagraniczne, jak również utrzymywanie niskiego poziomu cen wewnętrznych, a więc i kosztów produkcji. Załamanie się marki przekreśliłoby wszelkie korzyści, jakie gospodarstwo niemieckie czerpie z obecnego „dualizmu” swego systemu monetarnego — odrębnej waluty dla celów eksportowych i odrębnej dla celów importowych — i postawiłoby Niemcy w obliczu bardzo ciężkich perturbacji ekonomicznych.

O 40 proc. wzrosła produkcja przędzy czesankowej.

(j) Sezon letni w branży przędzy czesankowej można już uważać w zasadzie za definitywnie zakończony, sporadyczne bowiem transakcje specjalnymi sezonowymi gatunkami przędzy, które będą jeszcze trwały przez pewien czas, nie mogą w większym stopniu wpłynąć na ostateczny bilans sezonu.

Bilans ten jest naogół niezły. Zapoczątkowany jeszcze w roku ub. wzrost produkcji w tym dziale trwał w dalszym ciągu przez cały pierwszy kwartał b. r. Poziom wytwórczości przędzy czesankowej był wyższy jeszcze niż w tym samym okresie r. ub.

W pierwszym kwartale b. r. wyprodukowano według danych konwencji przędzał czesankowych 2152 tys. kg. przędzy, gdy w tym samym czasie r. ub. produkcja wyniosła tylko 1.684 tys. kg. Jak widzimy więc wzrost produkcji był b. znaczny i wyniósł około 40 proc.

Ceny przędzy zwykłowały, w mniejszym jednak stopniu niż wełna surowa. Pozostała w ten sposób marża zarobkowa została przeciętnie skompensowana — i to z nadwyżką — przez poważny wzrost obrotów, w końcowym zaś efekcie sezon bieżący przyniósł przedsiębiorstwom poprawę w zakresie ich dochodów.

Zbyt na rynku krajowym wynosi w okresie styczeń — marzec br. 1.080 tys. kg. wobec 1.768 tys. kg. w tym okresie roku ub., a więc wykazał dalszą poprawę. Gorzej wypadł eksport, który był niewielki, bo wyniósł tylko 256 tys. kg. wobec 271 tys. kg. w tym okresie roku ub.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż eksport nie przekracza 12 proc. całej produkcji, a co za tym idzie gros jej znajduje zbyt na rynku krajowym.

Jakże w świetle przedstawionej sytuacji należy oceniać ujawniającą się ostatnio słabość marki? Czy należy ją poczytywać za manewr dra Schachta, który wobec konferencji z zagranicznymi wierzycielami chciał stworzyć nowy i decydujący argument na poparcie swej tezy o ztracie zdolności płatniczych Niemiec? Czy też za wyczerpanie się środków, dzięki którym udawało się dokonywać tak niewiarygodnego wyczynu, jak utrzymywanie stałości pieniądza przy pokryciu, zredukowanym nieledwie do zera?

Trudno na to jeszcze w tej chwili odpowiedzieć, faktem jest wszakże, że gdyby to drugie przypuszczenie miało się okazać prawdziwe, to znaleźlibyśmy się wobec perspektywy zmian, sięgających do samej istoty organizacji gospodarczej Niemiec; zmian, które prędzej czy później musiałyby poważnie zaciążyć na dalszych losach gospodarstwa światowego.

J. Wendel.

Projekt przekształcenia Instytutu Eksportowego na departament min. przemysłu i handlu.

(j) Od dłuższego już czasu jest aktualna sprawa przekształcenia Instytutu Eksportowego na specjalny Instytut Handlu Zagranicznego, przyczem kompetencje tej nowej instytucji miały ulec dalszemu rozszerzeniu. Odnośne zmiany miały zostać dokonane już z początkiem bieżącego miesiąca.

Jak się dowiadujemy obecnie, w okresie ostatnim wpłynęła nowa koncepcja reorganizacji Instytutu. Koncepcja ta projektuje przekształcenie go na oddzielny departament w min. przemysłu i handlu.

Przeciwko projektowi powyższemu wysuwane są jednak zastrzeżenia, wskazuje się mianowicie, że kompetencje Instytutu wykraczają w pewnych wypadkach poza obręb min. przemysłu i handlu, to też podporządkowanie całkowite Instytutu temu ministerstwu może wywołać pewne komplikacje natury organizacyjnej.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości Maksymiljana Szentfelda, właściciela handlu wyrobami włókienniczymi przy ul. Piotrkowskiej 51, ogłoszonej na żądanie Sp. Akc. Towarzystwa Zakładów Zyrardowskich, upadły Szentfeld zgłosił opozycję, w której domagał się uchylenia upadłości. Na poparcie swojego żądania powołał szereg świadków na dowód, że weksła, na podstawie których ogłoszono upadłość, zostały wydane jako depozytowe na zabezpieczenie mogących się należeć od Szentfelda sum Towarzystwu Zyrardów.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości małż. Heberów (Limanowskiego 45) pomimo dwukrotnego wyznaczenia terminu zebrania wierzycieli co do wyboru kandydata na syndyka masy, nietylko wierzycieli się nie stawili, nie interesując się losami upadłości.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu Giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie tendencja dla dewiz była naogół słabsza, za wyjątkiem Berlina. Obroty dewizami były zwiększone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.23, Notowano kursy dewiz: Berlin 208.50 (+20), Belgia 123.85 (-1), Holandia 358.45 (-10), Kopenhaga 120.80 (-5), Londyn 27.02 (-10), Nowy Jork 5.26 (-0.75), Nowy Jork — kabel 5.26.50 (-0.75), Paryż 34.97 (+0.5), Praga 22.01 (+1), Sztokholm 139.45 (-40), Szwajcaria 171.59, Włochy 45.11. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 204, szyling austriacki 98, korona czeska 21.75, frank francuski 34.92, funt angielski 27 (-10), dolar 5.23.75 (-0.5), rubel złoty 4.65.25, dolar złoty 8.94.50, rubel srebrny 1.37, bilon 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja bez zmiany, przy ograniczonych obrotach. Notowano: Bank Polski 82.25, Lębory 11.55 (-10), Sierachowice 10.30-10.35 (-5), akcje Herberta notowano oficjalnie bez kuponu za 1933 r., za który wypłacają 4 zł. Transakcje dokonane a mienotowar: Modrzejów 3.75, Rudzki 2.70, Zieleniewski 7.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była przeważnie mocniejsza, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjna, 7 proc. stabilizacyjna i 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 43.90 - 44 (+20), dolarówka 53.30 - 53.50 (+25), 4 proc. inwestycyjna serjowa 118 - 118.25 (+50), 5 proc. konwersyjna 65 - 64.75 (-80), 5 proc. kolejowa 59.50 (+175), 6 proc. dolarowa 76.25 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 60.38 - 60.50 - 60.38 (+25), odcinki po 500 dolarów 60.75 - 60.63 (+25), 8 proc. oblig. bud. B. G. K. I emisja 93, 7 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 64, 4 proc. listy zastawne ziemskie 49.50, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 33 - 38 - 33.25, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 63.25 (-25), 8 proc. listy zastawne m. Warszawy VIII i IX emisja 49.75. Transakcje dokonane a mienotowar: 4 proc. inwestycyjna zwykła 112.50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 64.25 5 proc. listy zastawne m. Warszawy odcinki po 200 złotych 65.50, 6 proc. boni magistrackie I emisja 77, 7 proc. śląska dolarowa 65, za 8 proc. dillonowską chętno płać 85.75.

GIELDA ŁÓDZKA. Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej notowano: transakcje: dolary 5.235, poz. budowlana 44.00, poz. stabilizacyjna 60.00, dolarówka 53.25, poz. inwestycyjna — sprzedaż 112.50, kupno 112.00, Bank Polski 82.50 - 82.00, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 48.75 - 48.50. Sytuacja spokojna.

Tendencja na rynku walut była wczoraj słabsza, kursy jednak — przynajmniej narazie — nie uległy zmianie. Dolary prywatnie kupowano po 5.22, żądano 5.24-5.23. Bank Polski również nie zmienił ceny, placąc za banknoty drobne 5.22, za banknoty większe 5.23 i za czeki 5.25. Zmniejszał natomiast dolar złoty, którego nabywano, zresztą w minimalnych ilościach, po 8.98.

Za funty Bank Polski płać 26.95, prywatnie 27.10 w poprzedniej, 27.00 w kupnie, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 48.50 i 48.00.

GIELDA ZŁOŻOWA. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 4.434 tony, w tym żyta 2.215 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 - 14.75, pszenica jednolita 18.50 - 19, pszenica zbierana 18 - 18.50, owies jednolity 12 - 12.50, owies zbierany 11 - 11.50, jęczmień łoszanowy - 13.50 - 14, jęczmień browarny 15.50 - 16.

NOTOWANIA BAWELNY. NEW YORK. Loco 10.90, maj 10.73, czerwiec 10.82, lipiec 10.92 - 93, sierpień 10.95, wrzesień 11.08, październik 11.08 - 11.09, listopad 11.18, grudzień 11.19, styczeń 11.21, marzec - 11.36.

NOVY ORLEAN. Loco 10.95, maj 11.71, lipiec 10.88 - 92, październik 11.05 - 09, grudzień 11.15 - 17, styczeń 11.20, marzec 11.30.

LIVERPOOL. Loco 5.97, kwiecień 5.71, maj 5.71, czerwiec 5.71, lipiec 5.72, sierpień 5.70, wrzesień 5.68, październik 5.66, listopad 5.65, grudzień 5.65, styczeń 5.65, luty 5.6, marzec 5.65 kwiecień 5.65, maj 5.62.

EGIPSKA. Loco 8.11, maj 7.91, lipiec 7.93, październik 7.88, listopad 7.88, grudzień 7.87, styczeń 7.87, marzec 7.93.

UPPER. Loco 6.40, maj 6.24, lipiec 6.26, październik 6.27, styczeń 6.34, marzec 6.35, listopad 6.30, grudzień 6.34.

BREMA. Loco 13.00, lipiec 13.03, październik 13.21, grudzień 13.30, styczeń 13.32, marzec - 13.40.

ALEKSANDRIA. Maj 14.49, lipiec 14.66, listopad 14.85, styczeń 14.92, marzec 14.91.

Jarmark na wełnę w Poznaniu.

Termin jarmarku na wełnę, który miał się odbyć dnia 1 maja rb. w Poznaniu, został przesunięty na dzień 2-go maja. Zmiana terminu nastąpiła z powodu przyznania w ostatniej chwili przez min. komunikacji zniżek kolejowych na tegoroczne Targi Międzynarodowe w Poznaniu, które to zniżki obowiązują tylko w pewnych terminach.

Tomaszów Mazowiecki.

Z DZIAŁALNOŚCI GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

Odbyło się drugie posiedzenie głównego komitetu wyborczego, na którym powołano przewodniczącego, zastępców, członków i zastępców obwodowych komisji oraz ustalono godziny przyjęć w biurze głównej komisji wyborczej.

Przewodniczący komisji, p. sędzia Kajetan Piotrowski, przyjmować będzie w czwartki i soboty każdego tygodnia w godzinach od 10—12, zastępca przewodniczącego, p. komisarz Jan Witkowski, we wtorki każdego tygodnia w godz. 10—12, pozatem członek komisji, p. Roman Woźniak, udzielać będzie informacji codziennie w biurze głównej komisji wyborczej w godzinach od 9 do 13-ej.

Lokal głównej komisji znajduje się w ratuszu pokój Nr. 13.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE RODZINY PODOFICERSKIEJ.

W niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Św. Antoniego 24 organizacyjne ogólne zebranie Rodziny Podoficerskiej, na którym przyjęty będzie statut opracowany przez zarząd Związku Podoficerów Rezerwy. Pozatem wybrane będą władze tej organizacji oraz omówione sprawy organizacyjne.

STREJK W FIRMIE K. T. B.

Strejk w firmie K. T. B. trwa nadal. Naskutek interwencji pana starosty i inspektora pracy doszło do konferencji pomiędzy przedstawicielami firmy a delegacją robotniczą i przedstawicielami związku zawodowego Z. Z. Z.

Obie strony dążą do szybkiego zlikwidowania zatargu i przywrócenia normalnego stanu.

URUCHOMIENIE BETONIARNI MIEJSKIEJ.

Zarząd miasta uruchomił, w związku z rozpoczęciem robót publicznych, betoniarnię miejską, która prócz płyt betonowych i krawężników produkuje w roku bieżącym słupki, które służyć będą do oparknięcia skwerów miejskich, parku Rodego i alei Marszałka Piłsudskiego.

SZTUCZNE OCZY.

Od 1—2 maja zatrzymuje się p. Karol Müller z Jeny w Łodzi, celem wprawiania sztucznych oczu wedle natury. (Patrz ogłoszenie).

LEON ANDOR.

Przygoda na Broadway.

Jim czekał na deszczu przed „Dancing Hall” na podjeżdżające auta, by pomóc gościom w wysiadaniu i zarobić w ten sposób kilka centów. Ponieważ czynił jednak wyraźną konkurencję oddzielnym w liberję lokajom, przeto odpedzili go szybko stamtąd.

Jim zrezygnował z tej beznadziejnej walki i poszedł Broadway'em. Od rana nic nie jadł. Zimno mu było w lekkim paletku. Wętknięty w pantofle papier gazetowy również źle imitował zelwki.

Na rogu 171-ej ulicy zatrzymał się przed wystawą jakiegoś baru, gdzie widoczne były smakowite kąski i gdzie panowie siedzieli przy okrągłych stolikach marmurowych, spożywając dary boże. Jim był tak zajęty tem, co widział, że nie zauważył nawet przystojnego jegomościa w sąsiedniej bramie, który obserwował go od kilku minut.

Teraz zbliżył się do Jima i rzekł: — Zdaje się, że nicy będą dzisiaj z naszej kolacji...

Jim mruknął coś niezrozumiałego, lecz gdy nieznamy odparł, że nawet o tej porze gotów jest jeszcze pomóc mu do zarobienia dziesięciu dolarów, oczy zaświeciły mu radością. Nie czekając na odpowiedź, nieznamy otworzył drzwi baru, zamówił dla Jima herbatę oraz pokazała porcję kiełbasy z chlebem, poczem rzekł:

— Nie mam dużo czasu, więc powiem krótko i wędzlowato, o co mi chodzi... Oto moja wizytówka... „Mac Allan, reżyser. Alliance-Film-Corporation, New York”. Chodzi o to, że przed

Nadużycia w urzędzie pocztowym. Sąd skazał Kowalczyka na 2 lata, a Mantaję na 10 miesięcy.

Pod zarzutem dokonywania systematycznych nadużyć służbowych stanęli wczoraj przed sądem okręgowym byli naczelnik urzędu pocztowego Łódź 3, Aleksander Mantaj i praktykant tegoż urzędu — Franciszek Kowalczyk.

44-letni Mantaj był zatrudniony w charakterze naczelnika urzędu pocztowego od roku 1926 do połowy 1931. Potem na własną prośbę został przeniesiony na podobne stanowisko do Łasku. Mantaj przyjął do pracy Kowalczyka, który zatrudniony był w dziale przyjmowania paczek do końca roku 1932.

W dniu 16 grudnia w toku rewizji ksiąg, nowy naczelnik Stanisław Janas, natrafił na ślad nadużyć.

Naczelnik stwierdził mianowicie, że paczka wagi 19 kg 800 gr. za opłatą 9 złotych figurowała w książce nadawczej, prowadzonej przez Kowalczyka jako wagi 2 kg. 400 gr. za opłatą 2 zł. 60 gr. Naczelnik Janas zawiadomił o swych spostrzeżeniach dyrekcję poczty, która wydelegowała inspektora celem przeprowadzenia dokładnej kontroli ksiąg za cały okres pracy Mantaję i Kowalczyka.

Na podstawie szczegółowej inspekcji wyszło na jaw, że obaj podsądni dokonywali nadużyć, i to nie tylko przy nadawaniu paczek, lecz również przywłaszczali sobie sumy na wydatki gospodar

Sprawa została skierowana do władz

prokuratorskich.

Rewizja ksiąg ustaliła, że szkody, jakie poniosło przedsiębiorstwo Poczt i Telegrafów wynosiły ok. 7 tysięcy złotych. Obaj winni nadużyć zostali osadzeni w areszcie. Po pewnym czasie Mantaj został zwolniony z aresztu za kaucją i wczoraj odpowiadał z wolnej stopy. Kowalczyk zaś odpowiadał z więzienia.

Na rozprawie Kowalczyk przyznał się do winy i wyjaśnił, że działał z namowy Mantaję, od którego był w zupełności zależny.

Mantaj nie przyznał się do winy. Przeciwnie podał, że był wzorem urzędnika, że za jego urzędowania było mniej poprawek w ksiązkach, niż potem. Mimo to, na pytania przewodniczącego, sędziego Wiśniewskiego, oskarżony nie mógł się wyliczyć z sum na opał, światło itd.

Oskarżał prokurator Gorayski. Bronili: Kowalczyka — adw. Lilker i Mantaję — adw. Fajt.

W toku przewodu sąd nie znalazł jednak potwierdzenia zeznań Kowalczyka jakoby Mantaję był inicjatorem nadużyć i by z nich korzystał. Rozprawa dostarczyła jedynie dowodów, że Mantaję sprzenie wierzył sumy przeznaczone na wydatki gospodarce.

Na tej podstawie sąd skazał Mantaję na 10 miesięcy, a Kowalczyka na 2 lata więzienia. (g)

Przed wyścigami w Epsom



Przed słynnymi wyścigami hippicznymi w Epsom, w Anglii, odbywa się pilny trening dzokiejów.

Najweselejsza Komedja Wiedeńska oparta na dziejach Habsburgów
„Carskie Łowy”
 mówiona i śpiewana po niemiecku (dialekt wiedeński)
 Wkrótce w Kinie „ROXY”

Wieści gospodarcze

WZROST IMPORTU POLSKIEGO DO FINLANDJI.

Handel zagraniczny Finlandji w I-ym kwartale r. b. wykazał saldo pasywne, wynoszące 1 miliona Fmk., podczas gdy w analogicznym okresie roku 1933 saldo bilansu handlowego kształtowało się dla Finlandji aktywnie w wysokości 122,4 mil. Fmk. Udział Polski w zagranicznym handlu Finlandji kształtuje się następująco: przywóz z Polski miał w I-ym kwartale wartość 28,4 mil. Fmk., podczas gdy eksport z Finlandji do Polski — 1,5 mil. Fmk. Podkreślić należy, że dotychczasowe dostawy towarów z Finlandji do Finlandji nie osiągnęły nigdy tak wysokiego poziomu, jak w I-ym kwartale r. W latach 1932 i 1933 wartość przywozu z Finlandji utrzymywała się w granicach 9—10 mil. Fmk.

HANDEL ZAGRANICZNY PERSJI.

Eksport Persji w miesiącu lutym br. osiągnął wartość 40,470,000 riali, zaś import — 65,800,000 riali. Nadwyżka zatem importu nad eksportem wyniosła w omawianym miesiącu 25,460,000 riali.

REDUKCJA ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH W AMERYCE.

Jak podaje „Deutscher Handelsdienst” — skłony część zamówień, które Sowiety miały wykonać w Stanach Zjednoczonych, zostały przekazane do wykonania państwom trzecim: Niemcom, Francji i Anglii. Wartość zamówień wynosi 2 miliony dolarów.

BILANS HANDLOWY FRANCJI.

Handel zagraniczny Francji przedstawia się w marcu b. r. jak następuje: import 801,819 tys. fr., eksport 1,388,863 tys. fr., ujemna różnica 587,044 tys. fr.

Handel zagraniczny w okresie pierwszego kwartału b. r. przedstawiał się następująco: import 11,8 mil. ton, wartości 6,656,5 mil. dolarów, eksport 6,3 mil. ton, wartości 4,513,6 mil. dolarów. W stosunku do analogicznego okresu r. b. import zmniejszył się o 1,155,4 mil. fr., eksport zaś o 44,7 mil. fr. Deficyt bilansu handlowego za pierwszy kwartał r. b. wynosi 7,142,9 mil. fr.

Jak widać z powyższego zestawienia, handel zagraniczny Francji w pierwszym kwartale r. b. zmniejszył się w porównaniu z pierwszym kwartalem r. ub. zarówno po stronie importu, jak i po stronie eksportu. Z punktu widzenia obrotów handlowych, nie widzieliśmy dotychczas żadnej poprawy. Natomiast bilans handlowy spadł w porównaniu z okresem ubiegłym.



— i zwracając się do Jima, dodał: — A więc, gdy puścimy światło reflektoru, zacznie się pan ostrożnie przekradać wzdłuż drzew. Trzymaj się pan w cieniu. Przy drzwiach zatrzyma się pan na chwilę, jakgdyby się pan wahał, potem naciśnie pan klamkę... Na tem kończy się pańska rola...

Następnie reżyser rzucił magiczne słowo: — „Bacność!” — i wszedł do alei parkowej. Skreślił na lewo i zapukał w okno, za którym stał jakiś mężczyzna, podobny z wyglądu do portjera.

— Czy to pan, panie Allan? — zapytał tamten.

— Tak, Parkerze... Wpuść mnie pan szybko, zaraz się zacznie.

Okno otworzyło się i Allan wskoczył do dyskretnie oświetlonego pokoju.

— Mr. Cunningham?

— Pan prezydent czeka tu właśnie... — odparł służący, wskazując z szacunkiem starszego, eleganckiego pana.

Allan skłonił się nisko.

— Łaskawo panie, za dwie minuty zacznie się... — wyciągnął zegarek. — Ale za kwadrans będzie pan mógł już śmiało zażyć kapieli...

— Parker!... Dzwon po policję!

Allan stał za drzwiami nieruchomo, podczas gdy Cunningham przechadzał się nerwowo po pokoju.

Drzwi otwarły się powoli i w tej samej chwili Jim padł na ziemię, powalony knockoutem, zadany mu przez Allana.

**

W pół godziny potem Jim w otoczeniu dwóch policjantów stanął przed komisarzem.

— Radzę panu przyznać się do wszystkiego... — rzekł komisarz.

— Kiedy... ja... doprawdy nie wiem... — odparł zmieszany Jim.

— Wobec tego pozwolę sobie pomnieć panu pewne szczegół...

A więc jest pan członkiem owej firmy, która nadesłała pod adresem Mr. Cunninghama list z żądaniem przysięgnięcia całej biżuterji, o ile życie jest jeszcze mile...

Jim mruknął coś znowu, lecz komisarz zapytał gożnie:

— Gdzie jest Mr. Allan?

W tej chwili wszedł policjant, wręczyl komisarzowi następujący list:

— „Wielce Szanowny Panie Komisarzu!

Z przyczyny ode mnie niezadowolony nie mogę, niestety, zjawić się osobiście w pańskim gabinecie, przeto mam nadzieję, że nie mam panu nic do powiedzenia, solutnie nic wspólnego z przawdą i sprawami, które mogą być przedmiotem zainscenizowaną bujda. To ja właśnie wysłałem ów list do Mr. Cunninghama z żądaniem przygotowania całej biżuterji i następnie udałem się do pana w charakterze detektywa, który wzięł całą sprawę po cichu i umieścił w liście 1.000 dolarów, którą to sumę Cunningham wypłacił mi, wzywając do mnie nieograniczone zawołanie, że co szczerze mu na tem miejscu nie mogę powiedzieć. Proszę pana uwolnić, gdyż on jest Bogu ducha winien!... On nie miał nic do czynienia z zaangażowaniem się do grania niedźnej roli aktora filmowego za 10 dolarów. Zasłużył sobie na 20 dolarów. Należąc do znajomych pałta, Mac Allan Nr. 2.”

Hum. —

Sport

Rozmowy praskie Benesza z Barthou

Trzy tematy: Anschluss, rozbrojenie i pakt rzymski.

Paryż, 27 kwietnia.

Jak podaje prasa francuska, trzy zagadnienia były poruszane w rozmowach praskich min. Barthou: rozbrojenie, Anschluss i paktów rzymskich. Zdaniem „Matina”, we wszystkich tych sprawach osiągnięto porozumienie i uzgodnienie poglądów. Notę francuską w sprawie rozbrojenia, wysłaną do rządu angielskiego, Czechosłowacja aprobowala, lecz, jak twierdzi „Petit Parisien” nie ustalono ściśle taktyki, jaką zastosować mają rządy Francji i Czechosłowacji na konferencji rozbrojenkowej. Być może — pisze dziennik — że taktyka ta przyberze z obu stron różne formy, zależnie od obrotu, jaki wezmą debaty wielkich mocarstw na posiedzeniu komisji głównej.

miany poglądów między min. Barthou a Beneszem.

Dzisiaj o porządku obrad jest sprawa Ligi Narodów i stanowisko Czechosłowacji wobec bezpośrednich głównych jej sąsiadów: Polski i Niemiec.

Mówiąc o ustosunkowaniu się Małej Ententy i Francji do Ligi Narodów, Pertinax podkreśla, że jest rzeczą zrozumiałą, iż Liga Narodów wypłynęła w toatach praskich. Podtrzymywanie bowiem idei zbliżenia w instytucji genewskiej leży w naturze socjalistów czeskich, a Benesz, jak również inni członkowie Małej Ententy, chcą mieć możliwość wyzyskania Genewy jako trybuny, której nie mają we własnym kraju. Ponadto przedstawiciele Małej Ententy chętnie chcą widzieć w Genewie trybunę koalicji przeciwhitlerowskiej. Pertinax uważa to za duże złudzenie i twierdzi, że dość jest przyrzec się porządkowi obrad następnej sesji rady Ligi Narodów, aby stwierdzić jak kosztowna jest ta cała zabawa. W chwili obecnej Liga Narodów buduje kosztem 70 milj. fr. szwajc. wspaniałą gmach, piękną katedrę, która ma wzbić się pod niebo.

Sowieckie statki w niebezpieczeństwie

„Stalingrad”, „Sowiet” i „Smoleńsk” otoczone krami lodowymi.

Moskwa, 27 kwietnia.

Z Chabarowska otrzymano tu niepokojącą depeszę o tem, że okręt arktyczny „Stalingrad”, ponownie znajduje się w niebezpieczeństwie.

wywieźć z Wellen rozbitków „Czeluski” na.

Dowódca „Krasina” nadesłał do Moskwy depeszę, że znajdzie się na miejscu rozgrywanej się nowej tragedii polarnej najpóźniej 10 maja.

Wręcz ze „Stalingradem” znalazły się w niebezpieczeństwie wysłane do Wankarem z Władywostoku dwa inne okręty „Sowiet” i „Smoleńsk”.

Opinia publiczna Sowietów ponownie poważnie została zaniepokojona wiadomościami z Arktyki. Czynniki rządowe wydały uspokajający komunikat o tem, że ratunek nadejdzie w porę i niebezpieczeństwo zostanie zażegnane.

Obecnie wszystkie trzy okręty na skutek nagłej zmiany temperatury zostały otoczone krami lodowymi i nie mogą ruszyć się z miejsca.

Radjostacja w Chabarowsku podaje, że z Władywostoku wysłano na Pacyfik dwa okręty towarowe „Siewzaples” i „Swirstroj”, które mają za zadanie spotkać się z lodolamaczem „Krasin” w jednym z portów na Kamczatce.

Próby wysadzania zwałów lodowych dynamitem spełży na niczem. Wszystkie okręty otoczone górami na wzór za ginionego „Czeluski”, płyną w kierunku północnym, gnane przez wiatry południowo-wschodnie.

Okręty te wiozą „Krasinowi” zapasy żywności i węgle niezbędne dla kontynuowania akcji ratunkowej „Smoleńska”, „Stalingrada” i „Sowieta” oraz dotarcia do przylądka Wellen na półwyspie Szkoockim.

Na pomoc tym okrętom śpieszy z pomocą łamacz lodów „Krasin”, którego dowódca otrzymał w drodze radjotelegraficznej rozkaz śpieszyć na odsiecz eskadry arktycznej, która miała zadanie

Konferencja transferowa wierzycieli Niemiec z przedstawicielami Banku Rzeszy.

Berlin, 27 kwietnia.

Dzisiaj o godz. 15-ej w gmachu Banku Rzeszy rozpoczęła się konferencja transferowa pomiędzy wierzycielami Niemiec a przedstawicielami Banku Rzeszy. Obecni są przedstawiciele Anglii, Ameryki, Francji, Holandji i Szwajcarii. Na przewodniczącego konferencji wybrano jednogłośnie Frazera, prezydenta Banku

Wyjazd Międzynarodowych w Bazylei, na sekretarza zaś — dyrektora Blesinga z Banku Rzeszy. Dzisiejsze posiedzenie według komunikatu oficjalnego, ograniczyło się wyłącznie do wymiany zdań na temat trudności transferowych. W wyniku rozmów utworzono dwa podkomitety o charakterze technicznym.

Komunikat Nr. 17

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 27-IV-34 r.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

Wobec pomyłek drukarskich, jakie zaistniały w komunikacie Nr. 16 WG i D. proszą się o przesunięcie zawodów została załatwiona odmowa z powodu braku zgody prezesa.

na RS Szttern deficyt z zawodów z RKS Huragan w dniu 23, 7, 33 r. Termin wypłaty 7-dniowy.

6) Znosi się zawieszenie Kolejowego KS. 7) Wzywa się wszystkie kluby łódzkie do nadesłania w terminie do dnia 4 maja 1934 imiennego wykazu instruktorów i przewodników którzy ukończyli jeden z kursów Ośrodka WF. w Łodzi i zatrudnieni są w klubie. Wykaz powinien zawierać rubryki: a) liczba porządkowa, b) nazwisko i imię, c) kiedy ukończył kurs, d) rodzaj kursu, e) czy pracuje i w jakim charakterze, f) płatny czy honorowy, g) uwagi.

8) Podaje się do wiadomości, że PZPN zatwierdził Komisję Dyscyplinarną dla sędziów przy ŁOKS w składzie następującym: przewodniczący — sędzia sądu okręgowego p. Witold Salm; członkowie — pp. Zygmunt Krachulec i Tadeusz Jordan; zastępcy — pp. Bira Stefan i Artur Kalenbach.

Legja—Rotweiss.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych rozegrane zostały na kortach Legii pierwsze dwie gry pojedyncze meczu między klubowego pomiędzy klubem, Rotweiss (Berlin) z Legią (Warszawa). Dotychczasowe wyniki meczu są następujące: Tło czynski — Haenkel 9:7, 3:6, 6:2, 6:1; von Cramm - Max Stolarow 8:6, 6:3, 6:1.

Reprezentacja robotnicza Łodzi na mecz z Warszawą.

We wtorek, dnia 1 maja, odbędzie się w Warszawie mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Łodzi i Warszawy, o puchar b. prezydenta m. Łodzi — p. Bronisława Ziemińskiego. Skład reprezentacji Łodzi na mecz ten został ustalony następująco: bramka — Kwiatkowski (Tur), obrona: Głogowski (Widzew), Filipiak (Tur), pomoc: Małek, Bednarek (Tur), Dawicki (Tur), atak: Węgrzyk, Uptas (Widzew), Korporowicz, Karasiak (Tur), Gadoj (Lecha — Tomaszów).

W dotychczasowych spotkaniach o wzmiankowany puchar dwukrotnie zwyciężyła Łódź w r. 1932 — 4:3 i w r. 1933 — 5:1, tak że w razie ponownego zwycięstwa puchar przeszedłby na własność Łodzi.

Nowy zarząd P.Z.D. i P.S.

Po całonocnych obradach walnego zebrania Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie, wybrano następujący nowy zarząd: prezes: W. Sikorski, wiceprezysi: A. Olchowicz, M. Mikula, sekretarz: K. Gryżewski, skarbnik: A. Szeniałch, zastępca A. Aleksandrowicz, komisja rewizyjna: pp. Strzelecki, Dąbrowski i Żelazny, sąd koleżeński pp.: Semadeni, Fogel, Misiński, Osiński i Statter.

Hakoah—Makkabi.

W dniu dzisiejszym o godz. 16-ej odbędzie się na boisku WKS „derby” klubów żydowskich — mecz: Hakoah—Makabi o mistrzostwo klasy A.

Sukces Ehrlicha w Paryżu.

W Paryżu odbył się międzynarodowy turniej ping-pongowy w którym najlepszy ping-pongista polski Ehrlich zajął szósty i trzeci miejsce, zwyciężając dwukrotnie wicemistrza świata Bellaka (Węgry). Pierwsze miejsce w turnieju zajął Szabados przed Barna.

Komunikat Zarządu Nr. 24

Z dnia 25 kwietnia 1934 r.

Komunikuje się Kaliskiemu KS, że LTSG przelało na jego rachunek zł. 120 tytułem zwrotu kosztów przyjazdu na zawody KKS — LTSG w dn. 2, 4, 1934.

Komunikuje się Łódzkiemu KS, że LTSG przelało na jego rachunek zł. 120 tytułem zwrotu kosztów przyjazdu na zawody KKS — LTSG w dn. 2, 4, 1934.

Komunikuje się TG Sokół (Sieradz) i Pogodki, że należności na rzecz Kaliskiego KS należy wpłacić do kasy LZ w Łodzi.

Przyjęto w poczet członków LZOPN: Grzegorz Szttern w Ozorkowie (Benka) i Szttern w Łodzi.

Komunikuje się, że RKS Huragan zmienił nazwę na WKS „derby” i przelał na jego rachunek zł. 133 wp. Matuszewski L.

Wzywa się RSS Szttern (Łódź) do wypłaty na jego rachunek zł. 8,97, jako przypadający

Do akt Nr. Km. 487/34.

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 77, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 110, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do firmy „Robert Benke i Syn” a mianowicie: maszyny do pisania f. „Continental”, maszyny ręczne do krajania blachy i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 1010, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 kwietnia 1934 r. Komornik (—) Tadeusz Łokuclewski.

Zagubione dokumenty

SKRADZONE mi dn. 24. IV. kwit Nr. 15182 dn. 17/4 na zł. 253.50 Bk. Zw. Sp. Zar. Od. Łódzki, 2 załączenia wyd. przez firmę S. Briż razem na sumę 541.87, 3 załączenia wyd. przez firmę Beninson Brodecki i S-ka, razem na sumę zł. 437.05. Niniejszym unieważniam Aleksander Wowski, Łódź, 6-go Sierpnia 2.

ZAGINELA 1/4 losu 4 klasy Nr. 19962 lit. D.Polsk. Państw. Lot. Klas. Ostrzeżenie przed nabyciem. Wszelkie zastrzeżenia poczyniono. 26

DAWID Lewin, Piłsudskiego 34, zgubił kwit kaucyjny, wyd. z Elektrowni Łódzkiej. 26

Do akt Nr. 606/34 r.

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 77, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 maja 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 32, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do f. „Spółka Rzeźniczo - Wedlinarska” z o. o. 4-ch bezcepek szmalcu, szynek gotowanych i kasy f. „National”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.548 gr. 50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1934 r. Komornik (—) Tadeusz Łokuclewski.

„Czystość”

Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklowanie, drutowanie, fraterowanie oraz szycie i czyszczenie szyb.



Po całkowitem uruchomieniu zakładów fabrycznych polecamy znane nasze wyroby:

- Płatki owsiane • Mączkę owsianą • Mączkę ryżową • Tapiokę • Rosę niebiańską • Mandamin • Mandamin budyn czekoladowy i waniliowy

I następujące zupy:

- Groszówka w rolnkach — z szynką i ze słoniną
- Groszówka w kostkach — z szynką i ze słoniną
- Królowka • Familijna • Fasolkowa ze słoniną
- Grzybowa • Tapiokę • Julienne

Wyroby nasze sporządzone są z doborowych surowców krajowych w najbardziej higienicznych warunkach. Są one nieocenioną pomocą dla każdej gospodyni domu przez niezwykłą wydajność, niską cenę oraz szybki sposób przyrządzania.

Knorr Zakłady Wyrobów Odczynkowych
Poznań - Starołęka

